

Ceny prenumeraty:

Ceny ogłoszeń:

**Za 1 wiersz milimetr. (6¼, ca-
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadstawianiu i w nek-
cie gr. 50, w kronice, reperuag-
dział gospodarczy, paszków tek-
ście gr. 70, pod nagłówkami
na pierwszej stronie zł. 1.—.
Za jedno słowo w drobnych ogło-
szeniach gr. 10, kupno i sprze-
daż słowo gr. 12, matrymoniał-
ne, korespondencje prywatne za
słowo gr. 20, dla poszukiwa-
nych pracy gr. 5. Z zastę-
żeniem mieć 25 proc. Zagranic-
czne o 50 proc. drożej.**

Numer pojedyn.
Lwowie i na prowincy.

25 gr.

zi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji, Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.000. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

PRZEMIANY.

Wybory przedstawicielstwa narodowego stwarzają zawsze atmosferę odpowiednią dla formułowania i konkretyzowania programów. Nie dlatego, jakoby atmosfera walki sprzyjała pracy myślowej; zwykle jest wręcz przeciwnie. Ale walka wyborcza zmusza grupy wstępujące w szranki wyborcze do wypowiedzenia się, do odsłonięcia przyłbicy, do sprecyzowania ogólnikowych haseł dotychczasowych. Jak było do przewidzenia, obecne wybory przyczynią się również wcale do wyjaśnienia wielu niejasności i do uławnienia programów. Naprzód, w pierwszym okresie akcji przedwyborczej zarysowały się ogólne kontury dwóch bloków, dwóch obozów: jeden — to obóz marsz. Piłsudskiego, idący z hasłem przebudowy ustroju; drugi — to obóz, walczący o utrzymanie sejnowładztwa. Obecnie — w drugim etapie walki wyborczej — przychodzi czas na sprecyzowanie programu ustrojowego.

W tym względzie możemy z prawdziwą satysfakcją zarejestrować trzy enuncjacje programowe, które są znakomitą ilustracją, jak idea syndykalistyczna w zdobywczym pochodzie naprzód wywalcza sobie prawo obywatelstwa w obozie marsz. Piłsudskiego. Wszystkie trzy enuncjacje stawiają problem ustrojowy na szerokiej podstawie przebudowy społecznej; zawierają one zdecydowane zarysy wyznawstwa społecznego, którego propagandzie właśnie pismo nasze służy od paru lat.

W deklaracji grupy „Przełomu“ czy-
tamy:

„Gruntowna zmiana ustroju politycznego w Polsce nie może nastąpić bez przebudowy społecznej. Zanim ta przebudowa nastąpi drogą pracy ewolucyjnej, obecne warunki życia parlamentarnego naginać już należy do faktów ustrojowych przyszłości. Uważając, że wobec słabej rozbudowy organizacji zawodowych w Polsce i jej błędów strukturalnych nie jest jeszcze możliwe osiągnięcie w najbliższej przyszłości zasadniczej przemiany w kierunku ustroju syndykalistycznego, wyrażamy przekonanie, że reprezentacja parlamentarna, acz pełna braków i znamion schyłkowości, jest w obecnym okresie konieczna do utrzymania. Natomiast już dzisiaj obok sejmiku, mającego reprezentować ogół obywateli wyłącznie pod względem poglądów politycznych, winno powstać demokratyczne przedstawicielstwo pracy codziennej, oparte o samorząd gospodarczy, zbudowany według galeji

produkcji przy należnym w nim udziale pracy umysłowej i fizycznej, zreformowany samorząd terytorjalny oraz organizacje naukowo-oświatowe i społeczne.

Trwałe ufundowanie podstaw demokratycznych Państwa widzimy w przekształceniu demokracji politycznej na demokrację społeczną, na zorganizowaną demokrację pracy“.

W podobnych słowach wypowiada się „Robotniczy Komitet Wyborczy Współpracy z marsz. Piłsudskim“:

„Siła Państwa winna opierać się na sile zorganizowanego obozu pracy, będącego podstawowym czynnikiem twórczości i postępu. Ostoją zaś i fundamentem siły świata pracy może być jedynie potężny, niezależny od partii, jednolity ruch zawodowy“.

Także „Młodzież Demokratyczna” zdeklarowała się po stronie zwolenni-

ków demokracji społecznej, bo w uchwałach Rady Naczelnej znajdujemy takie wyznanie:

„Naczelniem zadaniem każdej jednostki i grupy społecznej ma być praca dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej, która polega na wszechstronnym rozwoju potęgi państwa i cywilizacji narodowej.

Warunkiem koniecznym bytu Rzeczypospolitej jest świadomy i czynny udział w jej rozwoju najszerzych mas narodu, co się osiągnie drogą nieustannego podnoszenia poziomu cywilizacyjnego (duchowego, umysłowego, fizycznego i materialnego) tych mas.

Podstawą ustroju winna się stać praca, pojęta jako obowiązek wszelkiej grupy czy jednostki wobec Rzeczypospolitej, oraz jako warunek posiadania wpływu na porządek społeczny, gospodarczy i polityczny.

Koniecznym warunkiem osiągnięcia jak największej skuteczności pracy narodowej jest zorganizowanie mas pracujących w celowe formy związków społecznych i zawodowych, które winny posiadać decydujący wpływ na życie gospodarcze i społeczne Rzeczypospolitej".

Deklaracje powyższe uplastyczniają nam doskonale drogę, jaką Polska przebyła w ciągu ostatnich czterech lat. W epoce przedmajowej byłyby one skwalifikowane jako czysty werbalizm; dziś mają one realną wartość i żywą wymowę. są wyrazem ewolucji, dokonywającej się w naszych oczach; przez rzady marsz. Piłsudskie go zbliżamy się ku demokracji społecznej.

 (ab)

**„Energia i sprawność narodu polskiego
budzi w nas zdumienie“.**

Co oświadczył Amerykanom p. Charles Devey.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 paźdz. (zo). Wycho-
dzący w Detroit dziennik polski „Re-
kord Codzienny“ zamieścił bardzo in-
teresujący wywiad z p. Deveyem, któ-
ry jak wiadomo bawił ostatnio w Sta-
nach Zjednoczonych. — Wywiad
zatytułowany „P. Charles Devey pe-
łen ufności w dobrą przyszłość Polski“
dotyczy naszej sytuacji gospodarczej.

Po wstępie, w którym redaktor „Rekordu Codziennego“ z wielkiem uznaniem podkreśla gruntowną znajomość stosunków polskich p. Deveya i jego jasność rozumowania, następuje szereg pytań i odpowiedzi:

— Jakie jest ogólne położenie gospodarcze Polski w tej chwili?

— Na ogół dobre — odpowiada p. Devey. — Oczywiście brać to trzeba w zestawieniu z gospodarczem położeniem w całej Europie. Polska jest w 60% krajem rolniczym. Niskie ceny ziemiopłodów muszą wpływać na obniżenie siły nabywczej. Jednak ten stan rzeczy nie jest bez poważnej korzyści. Oto owych 60% ludności, nie znajdując zachęcającego rynku na swoje potrzeby, woli swe produkty sama spo-

żyć, niż trudzić się małożykownym odwożeniem ich na rynek zbytu. W rezultacie ludność wiejska lepiej się odżywia i można śmiało powiedzieć, że oddawna nie była odżywiana, jak właśnie teraz.

Co do przemysłu, stosunki są złe, bo Polska ma stosunkowo niewielki procent bezrobotnych. W porównaniu z ludnością 30 milionów ilość bezrobotnych 175.000 szczególnie w porównaniu z innymi krajami jest niewielka.

— Czy przemysł nie jest krępowany zbyt wysoką stopą procentową? Odpowiadają bowiem, że pewne banki ofiarują za wkładki 12 do 15%, co oznaczałoby, że przemysł musiałby opłacać ogromne procenty.

— Ani 12, ani 15% żaden bank nie płaci. Urzędowa stopa Banku Polskiego jest 6.5%. (Wywiad miał miejsce przed ostatnią podwyżką stopy dyskontowej w Banku Polskim o 1%). Po tej stopie zakłady przemysłowe pierwszorzędne mogą mieć tyle dyskonta ile im potrzeba. Oczywiście tak jak wsze

dzie. stopa procentowa zależna jest od odpowiedzialności dłużnika.

— Czy zechciałby pan jako członek rady Banku Polskiego wytłumaczyć fakt, że bank ten jako państwowy płacił w roku ubiegłym 20% dywidendy?

— Jest to rzecz zupełnie naturalna. Bank Polski ma olbrzymie wkłady, oszczędności i depozyty. Wielką część pieniędzy skarbowych składa się w tym banku, tak że zysk z oprocentowania wielu setek milionów skupia się na drobnych stosunkowo kapitałach akcyjnych, pozwalając na wysoką dywidendę zupełnie logicznie.

— A czy jest czemkolwiek realnem, uzasadniony niski kurs papierów polskich na giełdzie?

— Te cyfry są mi dobrze wiadome. Tu nie decyduje tak bardzo rzeczywisty stan wartości, jak moment psychologiczny.

— Proszę sobie przedstawić agenta, który zaleca inwestycje. Uczyliśmy się w szkołach o Italii i Grecji. Polska wtedy nie istniała na mapie. Agent oferu-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Kto pragnie ładu i potęgi Państwa głosuje na listę Nr.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

swemu klientowi takie obligi, do których jego umysł przywykł, więc: Dreżno, Wiedeń. A teraz agent powiada: „Mam bardzo dobre obligi polskie i warszawskie — tanie”. Dopiero musi tłumaczyć, że Polska dawniej istniała, że została trzy razy dzielona, że w roku 1795 znikła z mapy Europy.

Proszę sobie wyobrazić pracę umysłową i psychologiczną owego inwestora.

Niskie kursy papierów polskich nie odzwierciedlają wartości rzeczywistej, tylko nastrój psychologiczny rynku inwestycyjnego. Jeżeli obcy zobaczą, że Polska zdziłała, opinia urobi się sprawniejsza. Ale trzeba na to cierpliwości.

Polska w dziesięciu latach tyle zdziłała, że przyszłość jej zapowiada się obiecująco. Jeżeli się pomyśli, że Polska przechodziła wojnę przez 6 lat, że po wojnie pozostała krajem ogłoco-nym niemal ze wszystkiego, a zobaczymy dzisiaj jej szkoły, koleje, gościńce itd., to musimy zdumieć się nad energią i sprawnością tego narodu.

To przejdzie do wiadomości inwestorów i wpłynie w przyszłości na to, że Polska stanie w kursie swych papierów na równi z innymi państwami. Z czasem zajdzie w głębszą świadomość inwestorów nie tylko sprawność Polaków, ale i większe zrozumienie geograficznego położenia Polski, która przez Gdańsk i Gdynię ofiaruje najbliższą drogę transportową do centralnej i wschodniej Europy, a w łączności z kolejami rumuńskimi do Czarnego Morza.

Na zapytanie czy czynny bilans eksportowy Polski jest naturalny, czy robiony i czy polega na wywozie nadwyżki, czy na wywozie majątku narodowego, p. Devey odpowiedział:

Polska jest jednym z niewielu krajów europejskich, mających zbilansowany budżet. Wywóz jest naturalny, jest to wywóz nadwyżki: węgiel, drzewo...

— Właśnie: drzewo?

— Wywóz drzewa surowego nie jest w tym wypadku wywozem majątku, tylko wywozem przyrostu. Polska ma bardzo surowe ustawy leśne, które nie pozwalają na wyrąb większy niż 1/80-tej części lasów. W ciągu 80 lat najtwardsze rodzaje drzew dochodzą do rębności, a zatem 1/80-ta nie zmniejsza stanu lasów państwowych.

SOWIETY SKASOWAŁY PARE PO-CIĄGÓW DO STOLPCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października (zo.) Kolejne sowieckie odwołały z dniem 15 h. m., nieuprzedzając polskiego zarządu kolejowego, kursowania jednej pary pociągów pospiesznych na linii Moskwa — Stółce, które skomunikowane były z pociągami polskimi

NIEMIŁA PRZYGODA p. SEINFELDA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 paźdz. (G) Do wychodzącego z kawiarni „Gastronomia” Seinfelda, oskarżonego, jak wiadomo, w słynnym procesie o podsłuch telefoniczny, a obecnie pracującego w biurze prasowym centrolewu, podeszło dwóch panów, z których jeden zapytał: „Czy pan Seinfeld”, a na odpowiedź twierdzącą zaczął bić Seinfelda po twarzy i głowie.

Policjant jednego z bijących zaprowadził do komisariatu. Po spisaniu protokołu napastnik został wypuszczony na wolną stopę.

OKRADZONO PRIMADONNĘ OPERY WARSZAWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 paźdz. (G) Primadonna opery warszawskiej p. W. Werinińska została okradziona w czasie, gdy na deskach Teatru Wielkiego występowała w „Carmen”. Mieszkanie jej przy ul. Marszałkowskiej otworzono w trytem, porozbijano szafy i zabrano ich zawartość, głównie toalety, kostiumy i teatralne.

Lewica austriacka wciąga Watykan do gry wyborczej.

Wiedeń, 20 paźdz. (PAT) Tutejsza prasa lewicowa twierdzi, jakoby Stolica Apostolska potępiała politykę wyborczą stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, a szczególnie ks. Seipla, który rzekomo skłania się ku narodowym socjalistom, co jest sprzeczne z zasadami Kościoła.

W sprawie tej mają wedle powyższej wiadomości wyjechać do Rzymu nuncjusz Sibilja i kardynał Piffil.

Organ chrześcijańsko-socjalistyczny „Reichspost” nazywa doniesie to nie-

zręcznym i naiwnym manewrem wyborczym, powtarzanym przy wszystkich dotychczas wyborach.

Według prawa kanonicznego, musi każdy kapłan katolicki, zanim weźmie udział jako kandydat w ruchu wyborczym, osiągnąć w tej mierze pozwolenie ze strony przełożonych władz kościelnych. Ks. dr. Seiplowi nie uczynił dotąd nikt zarzutu, jakoby się nie trzymał tych przepisów.

==o==

Briand chory po powrocie z Genewy. Do dzisiaj nie opuszcza mieszkania.

Paryż, 20 paźdz. (ATE). Jakkolwiek data wznowienia sesji parlamentarnej nie została jeszcze ustalona, uchodzi za pewne, że Izby zbiorą się w dniu 4 listopada. Termin ten może ulec opóźnieniu w razie gdyby stan zdrowia ministra Brianda uniemożliwił mu wzięcie udziału w debatach.

Jak wiadomo na pierwszych posiedzeniach Izby ma się rozpocząć dyskusja nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej, z których na pierwszy plan wysuwa się interpelacja deputowanego Franklina Bouillona. Pre-

mjer ma zamiar postawić podczas tej debaty kwestię zaufania.

Wiadomość, że stan zdrowia Brianda może mu przeszkodzić w braniu udziału w posiedzeniach parlamentu spowodowała przypuszczenie, że choroba ministra spraw zagranicznych posiada o wiele poważniejszy charakter, niż o tem donoszono. Briand od chwili powrotu z Genewy nie opuścił mieszkania, a Tardieu chce się z nim naradzić w najważniejszych sprawach politycznych, odwiedził go kilkakrotnie na Quai d'Orsay.

Lapowcy oskarżają się dobrowolnie przed ministrem sprawiedliwości.

Helsingfors, 20 października (PAT.) Na wezwanie przywódców lapowców zgłosiło się zgórą 400 osób, które przyznały się do nielegalnych wystąpień, jak porwania itp. w stosunku do komunistów. Wyłoniono delegację, która udała się do ministra spraw wewnętrznych i złożyła na ręce jego listę osób winnych wykroczeń tego

rodzaju. Na liście znajdują się 404 nazwiska, między innymi 4 głównych przywódców ruchu lappo.

Minister oświadczył delegacji, że rozumie polityczne momenty, w myśl których działali winni i przypuszcza, że sąd również zechce się z tem liczyć.

HITTLEROWCY WROGAMI KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

Berlin, 20 paźdz. (PAT.) Pod koniec dyskusji sobotniej w Reichstagu, poseł hitlerowiec hr. Refentloff wystąpił z gwałtownym atakiem przeciwko Kościołowi katolickiemu. Nawiązując do zakazu biskupa Moguncji, zabraniającego głosowania na kandydatów organizacji hitlerowskiej, hr. Refentloff stwierdził, że młodzież niemiecka zaczęła masowo występować z Kościoła katolickiego.

Oświadczenie to powitali posłowie narodowo-socjalistyczni głośnym aplauzem i okrzykami przeciwko biskupowi Moguncji.

W odpowiedzi na te wywody hr. Refentloff, były minister pracy, centrowiec Braun, podkreślił, że zakaz wydany przez biskupa Moguncji, był tylko odpowiedzią na stanowisko, jakie partia Hitlera zajmuje wobec religii i Kościoła katolickiego.

AGITATORZY SOWIECCY PRZYTRZYMANI NA ELLIS ISLAND.

Nowy Jork, 20 października (PAT.) Władze imigracyjne zatrzymały na Ellis Island 16 studentów przybyłych z Rosji sowieckiej pod pretekstem uzupełnienia studiów w różnych uczelniach. Studenci mieli zabawić w Ameryce około 6 miesięcy. Akcja władz imigracyjnych nastąpiła wskutek skarg współtowarzyszów podróży studentów.

Współtowarzysze ci zeznali, że podczas podróży morskiej studenci prowadzili agitację bolszewicką i wysydzali ustroi amerykański

PIERWSZY CZESKI STATEK WOJENNY.

Praga, 20 paźdz. (PAT.) W porcie Komarno na Dunaju odbyła się wczoraj uroczystość opuszczenia na wodę pierwszej czeskosłowackiej wodnej jednostki bojowej, mianowicie monitora „Prezydent Masaryk”, wykonanego w zakładach Skody.

FRANCUSKA POŻYCZKA DLA JUGOSŁAWJI.

Wiedeń, 20 paźdz. (PAT.) Dzienniki dzisiejsze donoszą z Białogrodu, że wielkie konsorcjum francuskie, na którego czele stoi Credit Lional, Banque de France, et Pays Bas, firma Schneider Creuzot i Louchet, ofiarowała Jugosławii pożyczkę w wysokości półtora miliarda fr. francuskich celem budowy kolei w Jugosławii.

Warunki są nader korzystne. Kurs emisyjny nie ma być niższy od 95, stopa procentowa ma wynosić 5.5%. Jugosławia musi się jednak zobowiązać do zakupienia całego materiału budowlanego we Francji. Rząd Jugosławii rozważa obecnie tę ofertę.

KŁESKA BEZROBOCIA DAJE SIĘ AMERYCE SILNIE WE ZNAKI.

Londyn, 20 paźdz. (ATE). Z Nowego Jorku donoszą: Wobec wzrostu bezrobotnych w związku z nadchodzącą zimą, kół przemysłowe i handlowe Nowego Jorku postanowiły składać co tydzień 150.000 dolarów dla bezrobotnych.

Po raz pierwszy w swej historii miało Nowy Jork wyznaczyć milion dolarów na wsparcie dla bezrobotnych. Prezydent Hoover podpisał nominację

szeregu wybitnych osobistości, które razem z członkami rządu tworzyć będą komisję dla walki z bezrobociem. Stworzenie tej komisji jest szeroko komentowane w prasie.

SAMOBÓJSTWO Z FLAGĄ NARODOWĄ W RĘKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 paźdz. (G). Z Lizbony donoszą: Wśród dramatycznych okoliczności poniósł śmierć dziś rano oficer włączony w odkryte niedawno sprzysiężenie przeciw gen. Carmonie.

Oficer ten sprowadzony do przesłuchania do dyrekcji policji, skoro znalazł się na trzecim piętrze gmachu, porwał nagle flagę wywieszoną z okna i z flagą w ręku skoczył na bruk podwórza, ponosząc śmierć na miejscu.

WALASIEWICZÓWNA POWRÓCIŁA DO NOWEGO JORKU.

Nowy Jork, 20 paźdz. (PAT) Stanisława Walasiewiczówna, znana biegaczka, po triumfach sportowych w Polsce i Czechosłowacji powróciła do Nowego Jorku na parowcu „Majestic”, powitana na przystani przez delegację związków lekkoatletycznych z Nowego Jorku i Cleveland, oraz przez konsula dr. Chęmińskiego.

NOWY REKORD LOTNICZY.

Nowy Jork, 20 paźdz. (PAT) Kapitan Franc Hawks, jeden z najwybitniejszych lotników amerykańskich, zdobył nowy rekord, przeleciał z Filadelfii do Nowego Jorku 90 mil angielskich (145 km) w 20 minut, czyli szedł z szybkością 270 mil (435 km) na godzinę.

FUZJA ZWIĄZKÓW OFICERÓW REZ. W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 paźdz. (G) Z Łodzi donoszą: Od kilku lat na terenie Łodzi istniały dwa związki oficerów rezerwy, które obecnie uchwaliły połączyć się w jednolitą organizację. Połączenie ma być zadokumentowaniem jednoci oficerów rezerwy wobec ujawnienia ostatnich zakusów wrogów na granice Rzpltej.

NASTĘPCA ZAMORDOWANEGO KOMISARZA FURMAŃCZYKA.

Częstochowa, 20 paźdz. (PAT) Do Częstochowy nadeszła nominacja na komisarza Powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie p. Władysława Matuli, majora wojsk lotniczych w stanie spoczynku, dotychczasowego sekretarza częstochowskiej Kasy Chorych.

CZŁONKOWIE PPS OPUSZCZAJĄ DALEJ SZEREGI PARTJI.

Częstochowa, 20 paźdz. (PAT) Liczni członkowie PPS CKW dając wyraz swemu oburzeniu z powodu krwawego czynu Kostrzewskiego, ustępują ze szeregów stronnictwa, podając motyw swego wystąpienia do wiadomości publicznej. M. in. ustąpił z partii b. radny miejski Bolesław Jasiurski.

WICEMIN. HUBICKI W CZĘSTOCHOWSKIEJ KASIE CHORYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października (G.) — Wiceminister pracy i opieki społecznej gen. Hubicki i dyrektor Głównego Urzędu p. Grotowski przebywają jeszcze w Częstochowie w związku ze sprawami miejscowej Kasy chorych, po tragicznych wypadkach morderstwa.

Aresztowany w związku z morderstwem w Częstochowie b. poseł Kazimierz osadzony został w więzieniu. Grozi mu odpowiedzialność za współudział w zbrodni.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY NADESLANE.

Plusy i minusy konferencji agrarnej w Bukareszcie.

Wiedeń. 20 paźdz. (PAT.) Wied. B. K. donosi z Bukaresztu:

Druka bukareszteńska konferencja agrarna została dziś w południe zamknięta. Rezultatów jej nie można uważać za postęp w porównaniu z warszawską konferencją agrarną, ponieważ w przeciwieństwie do osiągniętej w Warszawie, wyraźnie zaznaczonej jednomyślności interesowanych państw, ujawniły się w Bukareszcie różnice zdań co do klauzuli największego uprzywilejowania.

W przeciwstawieniu do innych dele-

gatów, wstrzymali się przedstawiciele Estonii i Czechosłowacji od zajęcia zdecydowanego stanowiska w tej sprawie. Przeważa wrażenie, że udział państw bałtyckich i Czechosłowacji nie przyczynił się do poparcia akcji państw agrarnych Europy środkowej i południowo-wschodniej.

Po ukończeniu prac konferencji bukareszteńskiej dalsze prace przekazane zostaną dwu stałym komisjom, z których jedna będzie miała siedzibę w Bukareszcie, a druga w Warszawie. Komitet bukareszteński zajmować się

będzie sprawami handlowo-politycznymi, komitet warszawski sprawami racjonalizacji.

Ponadto na propozycję Jugosławii odbędzie się konferencja przedstawicieli Instytutów eksportowych i gospodarki prywatnej w Białogrodzie.

Konferencja bukareszteńska ujawniła w każdym razie jednoś interesów agrarno-politycznych Rumunii, Polski, Jugosławii i Węgier, tak, iż nie jest wykluczone, że pomijając dotychczasowe ramy ogólniejsze, nastąpi ściślejsza współpraca wymienionych państw.

Oświadczenie ks. prof. Szydelskiego.

Lwów. 20 paźdz. Od księdza prof. dr. Szydelskiego otrzymujemy następujące wyjaśnienie z prośbą o ogłoszenie:

„Niektóre dzienniki Stronnictwa Narodowego podały wiadomość, jakoby kandydował w okręgu Lwów-miasto do Sejmu z listy Nr. 1, bez zgody mego Arcypasterza. Wyjaśniam niniejszem, że ta wiadomość jest zupełnie fałszywa, i że nie zgodziłbym się wobec wyraźnych przepisów prawa kościelnego na wysunięcie mojej kandydatury z jakiegokolwiek listy bez zgody Ordynariusza. Zgodę taką uzyskałem na piśmie i dlatego kandydatura moja jest zgłoszona na liście.

Równocześnie pragnę zaznaczyć, że z konkretnego jednego faktu nie należy wyciągać w walce wyborczej żadnych wniosków ogólnych. Co w jednym wypadku dla pewnych racji mogłoby być dopuszczalne lub nawet wskazane, to w innych wypadkach i w innych warunkach mogłoby być gdzieindziej niedopuszczalnym i niewskazanym.

Proszę tedy najuprzejmiej zarówno pisma prorządowe jak opozycyjne, wypadku mego kandydowania we Lwowie nie wciągać do walk partyjnych i nie robić z mego nazwiska broni agitacyjnej.

Z wysokim poważaniem

ks. dr. Szydelski”.

Aresztowania.

Lwów. Dnia 17 bm. na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Samborze aresztowany został i osadzony w areszcie w Samborze b. senator ks. Tatomir. Polecenie aresztowania opiera się na art. 58 i 65 u. k.

Warszawa. 20 października (G.) Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Płocku aresztowano w Sierpcu Feliksa Tułodzieckiego, czynnego działacza PPS-CKW, i kandydata do sejmu z listy centrolewu. Tułodziecki był przewodniczącym zarządu spółdzielni księgarskiej „Wiedza”. Będzie on oskarżony z art. 578 k. k. mówiącego o nadużyciach pieniężnych a przewidującego karę od roku do sześciu lat więzienia.

Warszawa. 20 października (zo.) W Wąskach został aresztowany b. poseł Chwaliński z Piasta. Oskarżony on jest o nieposzanowanie władzy.

MAGAZYN NABOI KARABINOWYCH W CHŁOPSKIEJ STODOLE.

Stanisławów 20 października (PAT) Onegdaj przytrzymano Michała Mergla w Dołhem, pow. Stryj, u którego znaleziono w czasie rewizji w stodole pod stanem paręset naboju karabinowych i 3 kawałki masy wybuchowej.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Konsul gen. Anglii i redaktor Timesa bawią od wczoraj we Lwowie.

Lwów. W dniu wczorajszym przybyli do Lwowa konsul generalny Wielkiej Brytanii w Polsce minister Frank Savery i redaktor „Timesa” ms. A. B. Barker.

Obaj wymienieni władają doskonale językiem polskim, a do Małopolski przybyli celem odnowienia dawnych stosunków, jakie ich łączą z Małopolską.

W samym Lwowie zamierzają zabawić około 3 dni, poczem udadzą się na przeciąg około tygodnia na teren Małopolski wschodniej, przyczem zwiedzą Zagłębie naftowe i okolice Podkarpacia. Wczoraj goście przyjęci byli

na konferencji w Urzędzie wojewódzkim, w Państwie. Okręgowym Urzędzie Ziemi i w Małopolskim Towarzystwie Rolniczym.

LITERAT FRANCUSKI P. OUDAR BAWIŁ WE LWOWIE.

Lwów. Dnia 19 bm. opuścił Lwów znany literat francuski p. Oudar, autor dwu doskonałych dzieł, poświęconych Polsce.

P. Oudar w czasie swego pobytu we Lwowie przyjęty był na konferencji w Urzędzie wojewódzkim, przyjęty też był na posłuchaniu u gr. kat. metropolity ks. Szeptyckiego.

Urzednicy państw. potępiają politykę zarządu swego związku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 paźdz. (zo) W ostatnim numerze „Życia Urzędniczego” za rząd główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych stwierdził, że w nadchodzących wyborach udziału nie weźmie.

Stwierdzenie to wywołało żywe oburzenie w szerokich kołach urzędników państwowych, czego wyrazem jest akcja poszczególnych kół stowarzyszenia, zmierzająca do niepodporządkowania się uchwałom zarządu głównego i wzięcia czynnego udziału w akcji wyborczej.

Dnia 20 b. m. odbyło się zgromadzenie urzędników warszawskiego urzędu wojewódzkiego i starostwa warszawskiego. Na zgromadzeniu tem uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że w decydującym dla Państwa momencie rzesza urzędników powinna wziąć jak naj-

czynniejszy udział w akcji wyborczej. Następnie zebrani stwierdzają w rezolucji, że pomyślnie rozwiązanie zagadnień ustrojowych może być dokonane jedynie pod wodzą Marszałka Piłsudskiego i dlatego postanawiają dać solidarne i gorliwe poparcie liście wyborczej, na której czele widnieje jego nazwisko.

Po przyjęciu uchwały o przystąpieniu do naczelnego pracowniczego komitetu wyborczego, zgromadzeni postanowili wstrzymać wszystkie wpłaty należne zarządowi głównemu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych aż do czasu zajęcia przez zarząd pozytywnego stanowiska wobec wyborów. Koło Stowarzyszenia Urzędników Państwowych przekazało ten wniosek swemu zarządowi celem rozpatrzenia jego strony prawnej.

Gdańscy krawcy specjalizują się ...w pruciu traktatu wersalskiego.

JAKIE WRAŻENIA ODNIÓSŁ W GDAŃSKU DZIENNIKARZ FRANCUSKI.

Paryz. 20 października (PAT.) W dalszym ciągu swej ankiety o Polsce, specjalny wysłannik „Echo de Paris” Paweł Bourson zwiedził Gdańsk. Dziś jego korespondencja omawia wrażenia, wyniesione z pobytu w Wolnem Mieście.

Nie pierwszy raz Bourson zwiedza Gdańsk. Podkreśla on, że za każdym razem trafiał zawsze na jakiś kongres szowinistycznych niemieckich organizacji. Przed dwoma laty widział tam tysiące studentów niemieckich, tym razem trafiał na kongres pastorów protestanckich.

Przed kilku tygodniami odbywał się w Gdańsku zjazd krawców niemieckich, którzy, jak zresztą wszystkie inne zjazdy, przyjęli rezolucję przeciwko traktatowi wersalskiemu. Zmobilizowano krawców tym razem nie dla szycia, lecz dla prócia. Z jakim zapalem kroili oni znieprawdzone „dyktaty traktatu wersalskiego”.

Wogóle — mówi autor korespondencji — Rzesza niemiecka obrała Gdańsk za siedzibę prawie wszystkich zjazdów i kongresów germanistycznych.

Oprócz tego w samym Gdańsku szereg stowarzyszeń patriotycznych

uprawia kult Hohenzollernów. Wyrośnię na mocy traktatu wersalskiego Wolne Miasto stanowi wysuniętą na przód placówkę zacieklego nacjonalizmu pruskiego.

Stan umysłów jest taki, że sam widok Orła Białego, zdobionego polskie skrzynki pocztowe, umieszczone w pewnych dzielnicach miasta, wywołuje wściekłość nie dającą się opisać u zapaleńców stahlhelmowych, których Wolne Miasto posiada kilka tysięcy. I oto te niewinne skrzynki pocztowe wystawione są na furor teutonicus, na ten wściekły zapal niszczycielski, który znosić musiało w czasie wojny 10 departamentów francuskich.

Ż dnia.

WKRÓTCE MA SIĘ UKAZAĆ ENUNCIACJA MINISTRA SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 paźdz. (zo) W kołach politycznych krąży pogłoski, że niebawem ma być ogłoszone oświadczenie kierownika Ministerstwa Skarbu, pułk. Matuszewskiego, w sprawie budżetu na rok przyszły.

W STRYJU STANAŁ POMNIK MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Stanisławów 20 października (PAT) 19 bm. odbyła się w Stryju uroczystość odsłonięcia pomnika Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w koszarach 1 p. artylerii górskiej. — Rano odbyła się msza św., w której wziął udział dowódca dywizji gen. Łukowski ze Stanisławowa, ze starostą Pajęczkowskim na czele.

Po odsłonięciu pomnika, podczas śniadania wygłoszono szereg mów i toastów. Wieczorem odbył się bal, na który przybył dowódca kompusu Nr. VI, gen. Popowicz.

Z RUCHU WYBORCZEGO WŚRÓD KOBIET.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 paźdz. (zo) Komitet wyborczy organizacji kobiecych zakończył niemal całkowicie przeprowadzaną energicznie akcję organizowania obwodowych komitetów wyborczych na prowincji.

Członkinie prezydium zilustrowały komitety obwodowe i stwierdziły, że wszystkie pracują zupełnie zadawalająco nad zjednoczeniem się kobiet w BBWR.

POCZTOWCY STANISŁAWOWSCY GŁOSUJĄ NA BBWR.

Stanisławów 20 października (PAT) Pracownicy urzędu pocztowego i pocztowego zarządu technicznego w Stanisławowie, szeregowani w okręgowym związku pracowników pocztowych, telegrafu i telefonów, uchwalili jednogłośnie na onegdajszym zebraniu popierać przy wyborach do sejmu i senatu listę BBWR. z uwagi na to, że na tutejszym terenie jest koniecznością państwową pójście za listą prorządową.

PROF. T. ZIELIŃSKI POLSKIM KANDYDATEM DO NAGRODY NOBLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 października (G.) — Jak się dowiadujemy, polskim kandydatem do literackiej nagrody Nobla w roku bieżącym ma być znany uczony profesor Tadeusz Zieliński.

Dziela prof. T. Zielińskiego z zakresu badań nad kulturą i piśmiennictwem starożytnym zdobyły sobie powszechne uznanie światowe. Niektóre książki prof. Zielińskiego przetłumaczone zostały na 13 języków, nawet na języki chiński i japoński.

Kandydatura prof. Zielińskiego miałyby poważne szanse.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Przegląd prasy.

RZĄD I OBYWATEL.

Prof. Peretiatkowicz w „Dzienniku Poznańskim” pisze:

Opozycja nasza twierdzi, że nie występuje przeciw państwu, tylko przeciw Rządowi. Jest to rozróżnienie teoretyczne, bo w praktyce życia politycznego ten, kto utrudnia Rządowi spełnianie jego zadań państwowych, jednocześnie utrudnia normalne funkcjonowanie życia państwowego i wyrządza szkodę państwu własnemu.

Ścisłe odróżnianie Rządu i państwa jest możliwe tylko w starych ustrojach parlamentarnych, w których jest stała większość i mniejszość parlamentarna, w której mniejszość może uprawiać opozycję, bo przy najbliższych wyborach może się stać większością.

Inaczej jest w Polsce, gdzie rozbiście społeczeństwa na partie i partyjki czyni mało prawdopodobnym powstanie jednolitej i stałej większości sejmowej i gdzie każdy Rząd, nie mając silnego oparcia w Sejmie, musi mieć pewne poparcie w samym społeczeństwie polskim. Musi je mieć tem bardziej, że państwo nasze posiada znaczną ilość mniejszości narodowych, która napewno Rządowi pracy nie ułatwi.

Wyobraźmy sobie tylko sytuację, jakaby w Polsce powstała, gdyby każdy obywatel zaczął zwalczać „zasadniczo” Rząd, który mu się z tych lub innych względów nie podoba. Rezultatem tego musiałaby być państwowa anarchia. Bo nie tylko nie ma Rządu, któryby się wszystkim podobał, ale nawet niema Rządu, któryby się pewnej grupie obywateli podobał we wszy skiem, we wszystkich swoich działaniach poszczególnych. A więc zwalczanie Rządu własnego dlatego, że się nam w pewnych rzeczach czy pewnych osobach nie podoba, spowodowałoby stałą anarchię i pośrednio uderzałoby w samo państwo.

Dlatego twierdzę, że dobry obywatel powinien popierać każdy własny Rząd, bo przez to pośrednio popiera państwo i przy czynia się do utrwalenia naszej niepodległości. Nie odnosi się to chyba tylko do rządów zdradźców lub do rządów tak skrajnych, jak socjalistyczny lub komunistyczny, które doprowadziłyby kraj do przepaści.

Wiemy jednak wszyscy, że rządy Marszałka Piłsudskiego nie tylko nie są rządami skrajnymi, ale przeciwnie, są jedyną realną tamą przeciwko rosnącej i groźnej fali komunistycznej. Jeżeli poraz pierwszy od czasów Jagiellońskich mamy w Polsce silny Rząd i silną władzę państwową, to powinniśmy to ocenić i popierając Rząd, przyczynić się do wzmocnienia naszego państwa i naszej niepodległości narodowej.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Żądać w aptekach i drogeriach. 6159

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Dziwne historie paryskie...

Znakomity feljetonista L. Hutwany kreśli w barwny sposób życie współczesnego Paryża, tej „ville lumiere” kultury i molocha dla kieszeni ludzkiej.

Po południu zablakałem się w okolicę Saint Honoré. W ścisisku aut i w strumieniu przechodniów, zobaczyłem nagle biednego starego człowieka. Krzykliwy tłum spychał go z chodnika, jak niepotrzebne śmiecie. Staruszek miał mocno pomarszczoną twarz, brudny kapelusz i rozpięty płaszcz z wyszarzonego lodu. Szedł ciężko, człapiąc po trotuarze. Pod pachą dźwi gał olbrzymi stos zielonych książeczek. Patrzyłem chwilę na jego niezdarne ruchy i borykanie się z nadmiernym ciężarem. Musiał spostrzedz w moich oczach wyraz współczucia, bo zawstydzony zbliżył się do mnie:

— Panie — szeptał nieśmiało — jestem biednym poetą... Ongiś znał mnie cały Paryż... Przyszła jednak wojna, podczas której nikt poezji nie czytał, a teraz nie chcą nawet słuchać pięknych wierszów miłosnych... Nędza zmusza mnie do sprzedawania swoich utworów po ulicach Paryża...

Smutny koniec kariery „człowieka do wielkich interesów”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 października. (G.) — Przed niedawnym czasem osobnik podający się za inżyniera Stanisława Jaworskiego rozwijał niebывale intensywną akcję wśród społeczeństwa wileńskiego, usiłując pod pozorami stworzenia uniwersalnego towarzystwa akcyjnego „Motorbud” wyłudzić od znanych osobistości większe sumy jako udział w towarzystwie.

Rozsyłał formularze i zaproszenia i nie mając grosza przy duszy otworzył ogromne biuro „Motorbud”, mające na celu zmotoryzować całe kresy wschodnie. Wynikiem akcji Jaworskie

go było to, że projektowanemu towarzystwem zainteresowały się nawet sfery półurzędowe, przyrzekając swój udział i poparcie. Jaworskiemu w tym czasie udało się sprzedać cudze akcje iwyłudzić od wielu osób większe sumy.

Gdy policja poczęła śledzić oszusta, Jaworski uciekł z żoną na Litwę, pozostawiając w Wilnie troje dzieci, które przysparzały przytulek.

Obecnie krąży sensacyjne pogłoski, jakoby Jaworski był szpiegiem litewskim.

Berlin przywitał ks. Takamatsu bombami cuchnacemi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 października (G.) Z Berlina donoszą o niezwyklej przygodzie, jaka tam spotkała ks. Takamatsu, który niedawno — jak wiadomo — bawił w Warszawie.

Oto podczas przedstawienia w teatrze opery francuskiej „Rozwój i upadek miasta Mahagoni” hitlerowcy

wśród okrzyków „heil Hitler” i „Deutschland erwache” rzucili na salę kilka bomb cuchnących i rakiet. Obecny na przedstawieniu ks. Takamatsu musiał opuścić salę, ścigany wstrętną wonią cuchnących bomb. Na salę wkroczyła policja i aresztowała awanturników

Prosto z fabryki na szmelc. Jak i co produkują fabryki sowieckie.

Ryga. 20 paźdz. (ATE). W Moskwie odbyła się narada w sprawie zwalczania dezorganizacji w przemyśle sowieckim. Przewodniczący wszechzwiązkowej rady gospodarczej Kujbyszew oświadczył, że główną plagą przemysłu sowieckiego jest wysoki procent zbrakowanych towarów.

W jednej tylko fabryce państwowej wyrobów trykotażowych w Moskwie wartość zbrakowanych towarów w przeciągu roku wynosi 2 i pół miliona rubli, w całym zaś sowieckim przemyśle trykotażowym straty wskutek wadliwej produkcji wynoszą kilkaset milionów rubli.

Są fabryki, w których 50% wyrobów nie nadają się do użytku. W fabrykach trustu włóźmińskiego procent zbrakowanych towarów wynosi

65%, a w poszczególnych fabrykach tekstylnych nawet 70%. Sowieckie przedsiębiorstwa konfekcji produkują ubrania z różnobarwnych materiałów, tak, że jeden rękaw garnituru jest czarny, drugi zaś niebieski.

W końcu Kujbyszew oświadczył, że o ile ten stan rzeczy trwać będzie dłużej, to rozwój gospodarczy Sowietów będzie całkowicie uniemożliwiony.

W ROSJI OCZEKUJĄ DYKTATURY G. P. U.

Warszawa. 20 października (G.) — „Rul” podaje rewelacyjne wiadomości o zmianach w GPU, których w najbliższym czasie spodziewają się sowieckie koła rządowe. Najwybitniejsi cze kiści jak Jagoda i Mienżwinski znajdu-

ją się obecnie w nader dwuznacznej sytuacji, gdyż całe GPU. opanowane jest przez przyjaciela Stalina Ordżonikidze.

Wobec niejasnej sytuacji wewnętrznej Sowietów Stalin ma zamiar całą władzę złożyć w ręce GPU z Ordżonikidze na czele i tem samem ogłosić dyktaturę GPU.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Lwów. Na Persenkówce pozbawiła się wczoraj życia 34-letnia Emilia Mazur. Samobójstwa dokonała przez podcięcie sobie gardła brzytwą. Powodem rozpaczliwego kroku nieuleczalna choroba.

Przy ul. Pod Dębem l. 4 usiłowała otruć się kwasem solnym 18-letnia córka dozorca, Waleria Szwec. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

KOŚCI LUDZKIE KOŁO KOŚCIOŁA ŚW. MARJI MAGDALENY.

Lwów. Przy robotach ziemnych koło kościoła św. Marji Magdaleny natrafili wczoraj robotnicy na kości ludzkie. Skąd pochodzą te kości, dotychczas nie ustalono.

==□==

Już wyszedł Tom I i II.

JÓZEF PIŁSUDSKI PISMA-MOWY-ROZKAZY

wydanie zbiorowe w 2 tomach

Wydawnictwo Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski pod redakcją Michała Sokolnickiego i Juliana Stachiewicza, sekretarz redakcji Władysław Malinowski. Nakładem T-wa Wydawniczego „Polska Zjednoczona” w Warszawie, ul. Nowolipie Nr. 2.

Cena za całość w prenumeracie zł. 96 w miesięcznych splatach po zł. 6.

UWAGA: Pieniądze wpłacać należy tylko na Konto P. K. O. Nr. 22 902. Nikt nie jest upoważniony do pobierania jakichkolwiek wpłat dla wydawnictwa.

6411

Zamówienia na prenumeratę składać należy:

Tow. Wyd. „Polska Zjednoczona”
Warszawa, ul. Nowolipie 2, tel. 540-45 i 2-96.

Szczerze współczułem staremu poecie. Wziąłem od niego książeczkę i zapłaciłem 10 franków. Potem szybko schowałem ją do kieszeni i pobiegłem dalej za interesami.

Wieczorem, gdy układałem się do snu w swoim skromnym pokoiku hotelowym, ogarnęła mnie ciekawość: co też stary poeta paryski mówi jeszcze o miłości?

Chwyciłem książkę i zacząłem kartkować. Wierszy nie widziałem. Strony zaś wypełnione były prozą. Nie zraziłem się jednak tym drobnym szczegółem. Zacząłem czytać.

Była to agitacyjna broszura komunistyczna, wydana na ozdobnym papierze...

Około północy wracałem taksówką od znajomych do „Grand Hotelu”. Przed wspaniałym gmachem panował jak zawsze zator automobilowy. Moja taksówka pełzła jak żółw, wstrzymywana co sekunda białą pałeczką policjanta. Po kilku minutach przekonałem się, że prędzej zdążę piechotą do wnętrza nęsiście oświetlonego hotelu. Zapłaciłem szoferowi należność i wysko czyłem na chodnik.

Nagle w długiej kolumnie samochodowej zobaczyłem zgrabny wóz sportowy pięknie emalowany. Wewnątrz samochodu siedziały dwie młode kobiety. Blondynka była przystojna, jej

towarzyszka zaś odznaczała się wyjątkową urodą. Mimowoli przystanąłem, aby choć na chwilę spojrzeć w jej piękną twarz. Obydwie rozmawiały głośno. Blondynka psioczyła na tłok samochodowy i konieczność trzymania się kolejką przed hotelem, jej towarzysza zaś piorunowała:

— Dla głupiej szklanki lemoniady trzeba godzinami wyczekiwać przed hotelem... — I prawdopodobnie dla skrócenia nudy wyjęła papierosa.

Nie miała zapalek. Podbiegłem szybko do samochodu, zapaliłem jej papierosa. Podziękowała uprzejmym skinieniem głowy, w którym nie było ani śladu kokieterii.

— Jeśli panie pozwolą mi towarzyszyć sobie — wtrąciłem nieśmiało — to daleko prościej będzie pojechać do jakiegoś baru na szklankę lemoniady...

Zamiast zgody, młoda, piękna kobieta wskazała mi ręką miejsce w samochodzie.

Ruszyliśmy w kierunku Montmartre. Po drodze obie panie zastanawiały się nad tem, do którego baru należałoby wstąpić, aby uniknąć spotkania z kimś znajomym. Wreszcie ustaliły nazwę restauracji.

Po kilkunastu minutach przekonałem się, że wybór był znakomity. Był to cichy, ale wytworny bar, zasłany cały wschodnimi dywanami. Ukryty gdzieś za ścianą kwartet nucił miło-

sne tango. Byłem zdziwiony, że w tak wspaniałym i wytwornym lokalu panują tak straszliwe pustki.

Moje towarzyszkę wybrały stół w kącie. Zamówiłem trzy szklanki lemoniady.

— Niestety lemoniadą nie możemy służyć — wyjaśnił kelner w oślepiająco białym gorsie fraka. — Za to mamy znakomity szampan...

Szampan w Paryżu kosztuje drobna kwotę, chętnie więc zgodziłem się na fiaskę musującego wina. Za chwilę kelner przytoczył wózek, w którym w kryształowych szybach, w śniegu kwiatów spoczywała żądana fiaskka.

Zacząłem rozmawiać z towarzyszkami. Poznałem natychmiast, że są to kobiety inteligentne. Rozmawialiśmy o teatrach paryskich, o sporcie, o najnowszych plotkach politycznych. Po godzinie jedna z pań oświadczyła, że jest głodna. Kazałem podać tartinki. Kelner przypadkiem wymienił naszą pustą fiaskę szampana na pełną. Około godziny 2-iej w nocy jedna z pań oświadczyła, iż czuje się zmęczona. Kazałem podać rachunek. Kelner wręczył mi podługną kartkę z kilku cyframi.

Gdy spojrzałem na rachunek, krew odplynęła mi z twarzy do nóg. Należność wynosiła 1800 fr.

Takiej sumy nie miałem nawet przy sobie. Musiałem delikatnie wywołać

Marszałek Piłsudski o zmianie ustroju.

Różnobarwne partyjne oświecenia obecnej sytuacji politycznej zgodne są na jednym punkcie: Państwo przeżywa decydujący moment swojego rozwoju, a zbliżające się wybory mają charakter powszechnego plebiscytu. Myśl polityczna, rozgorączkowana dyskusją przewyborczą, znajdzie najlepsze oparcie w analizie zdarzeń niedawno minionych, w przytoczeniu ówczesnych opinii ludzi kierujących, naszą państwową.

Nader trafne na ten temat uwagi pisze p. Antoni Anusz w „Kurjerze Porannym”, cytując opinie Marszałka Piłsudskiego o rozwoju współczesnych wydarzeń.

Nie ulega wątpliwości — czytamy — że działalność J. Piłsudskiego byłaby łatwiejszą, solidniejszą i skuteczniejszą gdyby znajdowała zawsze zrozumienie i poparcie większości społeczeństwa. Na to jednak Józef Piłsudski nie liczył, gdyż już w styczniu 1917 roku powiedział:

„Parę pokoleń minąć musi, zanim stworzy się znówu państwowa kultura polska. Pokolenie dzisiejsze, które zostało powołane do rozstrzygnięcia zawitych zagadnień współczesnych, nie dorosło do zadań swoich”.

W marcu 1921 roku w rozmowie z ówczesnym wicemarszałkiem sejmu St. Osieckim Naczelnik Państwa J. Piłsudski nie wahał się wypowiedzieć swego najzupełniej ujemnego sądu o uchwalonej konstytucji:

„Jest to konstytucja nie dla Polski; jest ona plodem doktryny, a nie wyrazem poczucia naszej rzeczywistości politycznej; postanowienia tej konstytucji niosą Polsce niemoc i bezwład”.

Kiedy po przewrocie majowym z wielu stron zapytywano, czy Marszałek ma zamiar okrojać nową konstytucję, odpowiedź brzmiała:

„Konstytucja okrojowana przetrwałaby tylko do mojej śmierci. Chcę Polsce oszczędzić zamętu i wstrząsów”.

Dalsze wyjaśnienie w tej sprawie usłyszeli posłowie B. B. na zebraniu u pułk. Sławka:

„Nie poszedłem drogą okrojowania, a więc łamania konstytucji i legalizmu. Musi się w społeczeństwie odbyć łamanie o ustroju. Poszczególne elementy władzy w Państwie muszą odzyskać swe prawa i atrybuty. Najpierw należy rozszerzyć władzę Prezydenta.

Zresztą, o ile Sejm nie będzie chciał z rządem współpracować, to będzie rozpeczętowany. Skoro idę na chęć współpracy z sejmem, to oczekuję ze strony Sejmu i metody współpracy. Tymczasem poseł stał się wypadkiem od odpowiedzialności, ale i wypadkiem od honoru. Ja nie idę na skasowanie Sejmu, chcę uszanować obec-

kelnera do sąsiedniej sali, podać mu swoje nazwisko i adres hotelu i dać jeszcze złotą papierosnicę w zastaw. Oczywiście, że drżałem ze wstydu i oburzenia.

W drodze powrotnej obydwie panie były bardzo rozmowne, ja oczywiście mniej.

Na drugi dzień wieczorem, wyszedłem znówu przed hotel. O północy zobaczyłem w kolumnie samochodów to samo piękne błyszczące autko, a w nim dwie znajome panie. Przywitały mnie uprzejmie:

— Czy dziś nie pojedziemy na le-

moniadę do Mont Martre? — spytały. Brzmiało to jak cynizm. Wróciłem do hotelu oburzony i z miejsca postanowiłem rozmówić się z zarządzającym. Wysłuchał mnie cierpliwie, potem dodał tonem bezradności:

— Ależ oczywiście, znam te panie, od dwóch lat czyhają na naiwnych przed hotelem...

— A coż policja na to?

— Policja... — bąknął. — Coż im może zrobić policja? Są to dwie uczciwe kobiety, mężatki. A że pracują na skromny procencik, jaki otrzymują od właścicieli drogiego baru, którym przywożą gości, to przebież nie złego... Policja nie może prześladować kobietom w ich uczciwym zarobkowaniu...

Oczywiście byłem bardziej bezradny, jak policja.

ne formy Państwa, ale również chcę ochronić Prezydenta od wstydu prezydentowania, to też jeszcze raz idę na próbę współpracy z Sejmem”.

Dopiero dzisiaj szary człowiek rozumie, jak wielką, historyczną wagę miały te zdania, decydujące o rozwoju wypadków politycznych na szereg lat naprzód. Słusznie konkluduje p. Anusz — „są one jeszcze jednym dowodem

więcej że największym ekspertem w Polsce w sprawach rządzenia Państwem jest Józef Piłsudski”.

„Dzisiaj Józef Piłsudski musi mieć nie tylko głęboką, lecz i szeroką podstawę w narodzie; musi mieć przy sobie nie tylko jakość, lecz i ilość. Olbrzymia większość narodu w imię dobra państwa powinna zalegalizować Jego czynności i prace historyczne w dziedzinie zmiany ustroju państwa”.

Wielkie budowy wodne w Polsce.

Basen na 35,000.000 metrów sześć. wody i elektrownia wodna z produkcją 25,000.000 kw. godz. rocznie. — Tamy na Sole, Sanie i Dunajcu.

W dziedzinie regulacji rzek i melioracji wodnych prowadzone są w Polsce prace, zakrojone na bardzo szeroką skalę, o których jednak szerszy ogół wie niewiele. Jedną z takich prac jest budowa wielkiej tamy zaporowej na Sole (górny dopływ Wisły w Porąbce).

Rzeka Soła, jak większość naszych rzek górskich, w okresie powodziowym wyrządza duże straty, niszcząc mienie i dobytek okolicznych mieszkańców. Przebieg wody na Sole wynosi normalnie 18 m. sześć. na sekundę, przy powodzi zaś wzrasta do 1300 m. na sek. Fala bywa zazwyczaj krótka, ale bardzo wysoka. Zachodziła więc konieczność uregulowania Soły, przede wszystkim dla celów czysto melioracyjnych, w tym też celu postanowiono wybudować olbrzymią tamę zaporową. Miejsce do wzniesienia tamy jest bardzo dogodne, gdyż po obu stronach rzeki są wzgórza, które po wybudowaniu tamy stanowią wielki naturalny basen. Tama spiętrzy wodę w tym miejscu na 22 metry wzniosła na długość 6—7 klm. w górę rzeki. Pojemność basenu wyniesie około 35.000.000 metrów sześć. wody. Przed powodzią, zależnie od wysokości sygnalizowanej fali, basen będzie całkowicie lub częściowo wypróżniany i będzie w stanie wstrzymać nawet najwyższą falę przyboru. W tamie znajdują się liczne prze grody, które, w zależności od wysokości nadchodzącej fali, będą odpowiednio przepuszczały wodę i w ten sposób regulowały odpływ wód w czasie powodzi.

Głównym celem wybudowania tamy było zabezpieczenie terenów, położonych nad Solą, od zniszczeń powodziowych.

Dla zamortyzowania kosztów budowy tamy postanowiono wbudować w tamę wielki zakład wodny o sile 12.000 kilowatów, który produkować będzie 25.000.000 kw./godz. rocznie. Zakład ten będzie zasilany w energię elektryczną dla produkcji siły i światła trzy najbardziej uprzemysłowione powiaty: bielski, żywiecki i wadowicki. Cała

produkcja energii będzie sprzedana, gdyż — jak wynika z przeprowadzonej ankiety — zapotrzebowanie tych 3 powiatów na energię elektryczną wynosi ponad 50.000.000 kw./godz. rocznie.

Jak wynika z przeprowadzonych kalkulacji i z opracowanego kosztorysu, cena za prąd elektryczny będzie bardzo niska, przyczem zakład wodny zamortyzuje po pewnym czasie całkowicie koszt budowy całej tamy.

Wybudowanie tej tamy, która, jak z powyższego wynika, jest przedsięwzięciem ogromnem, będzie zarazem, oprócz zmeliorowania dużej połaci kraju, również wykonaniem części wielkiego planu elektryfikacyjnego kraju przy użyciu siły wodnej.

Oprócz wyżej wspomnianych celów, tama w Porąbce spełni jeszcze jedno zadanie, mianowicie olbrzymie zapasy wody, nagromadzone w basenie, na wypadek długotrwałej posuchy będą wypuszczone i w ten sposób chociaż częściowo uzyska się podniesienie poziomu wody w górnym biegu Wisły, co będzie miało duże znaczenie dla uregulowania Wisły na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów.

Termin ukończenia budowy nie jest ściśle ustalony, należy się jednak spodziewać, że ukończenie nastąpi w ciągu 3—5 lat.

Niezależnie od wielkiego dzieła, rozpoczętego w Porąbce, podobne przedsięwzięcia, lecz na większą jeszcze skalę, projektowane są na Sanie i na Dunajcu. Na obu tych rzekach projektuje się wybudowanie zbiorników o pojemności po 100.000.000 metrów sześć. wody wraz z zakładami wodnemi, które będą w stanie produkować po 50.000.000 kw./godz. rocznie każdy. Aczkolwiek nie da się dziś ustalić terminu realizacji tych dwóch ostatnich planów, miejmy jednak nadzieję, że skarb państwa zdobędzie się na ten wysiłek, gdyż zrealizowanie tych planów przyczyni się w olbrzymiej mierze do uprzemysłowienia dużej połaci kraju, a co zatem idzie, do podniesienia ogólnego poziomu kultury. K. B.

Z PRASY RUSKIEJ.

Przestroga przed dalszemi wystąpieniami antypaństwowemi.

Michał Hałaszczyński, prezes „Proświty”, przestrzega swych ziomków na łamach wczorajszego „Difa” przed dalszymi aktami wystąpień antypaństwowych.

Przestrogi swoje owija p. Hałaszczyński w szereg zastrzeżeń: przez czytelników nie chce być poświadczony o to, że słowa jego „są dyktowane tylko przerażeniem”, a pro foro externo wywodzi sofistycznie, że ostrzega... ludzi Bogu ducha winnych, choć nie może zaprzeczyć „udziału niektórych czynników ukraińskich w wykonywaniu pewnych aktów, karygodnych z prawnego i państwowego punktu widzenia”.

Nawiązując do znieważenia portretu Prezydenta w ruskim gimnazjum we

Lwowie i do zniszczenia tablicy pamiątkowej na murach jednego z polskich gimnazjów, autor pisze:

„Powiemy otwarcie i nie skrywając swego oburzenia, że winowajcy, ale naprawdę rzeczywisci, w obu wypadkach, bez względu na to, kto oni — ukraińcy, czy inni (?) — a nawet ci, którzy doradzali, czy przyglądali się temu, powinni być należycie ukarani. Nawet gdyby to miało pochodzić z „ideowych” motywów w mniemaniu tych, którzy zawinili, to nawet i w takim wypadku jest to prowokacja nie do darowania, tem gorszą i wprost diabelską, skoro winowajcy liczą na koleżeńską solidarność, albo do niej się odwołują”, „...trzeba uzbroić się w pan cerz pewnej twardości, może nawet

niemiłosierdzia. Bo wartości, jakie podobnymi czynami można rzekomo osiągnąć, i wartości, jakie równocześnie trzeba tracić w następstwie tych czynów, nie wytrzymują żadnego porównania”.

W związku ze zbliżającą się rocznicą walk listopadowych p. Hałaszczyński przestrzega młodzież przed dawananiem posłuchu agentom berlińskim z U. O. W.

By reasekurować ewentualnych winowajców, a równocześnie znaleźć posłuch wśród szowinistycznego audytoryum, autor czyni między wierszami aluzję, że sprawcami ekscesów antypolskich będą... prowokatorzy polscy. Pisze tedy:

„Już dzisiaj dochodzi do nas mało wieści, że na listopadowe dni planuje prowokacja zbezczeszczenie niektórych polskich pomników, a także ich uszkodzenie. Możliwe, że zdarzy się również coś takiego, że ten czy ów zechce wezwać młode i zapalne umysły do pewnych wystąpień demonstracyjnych. I jedno i drugie pociągnie za sobą akty odpłaty, których cena będzie wysoka i zapłacona przez ludzi niewinnych, lub przez dorobek instytucji, które doszły do niego przez ciężką pracę dziesiątek lat”.

Autor radzi swym ziomkom, by patriotyzm swój manifestowali nie aktami, które państwo karze, lecz rozwijaniem wartości kulturalnych, które „podnoszą naród w swoich i cudzych oczach”.

ZBYT POBIEŻNE TRAKTOWANIE JĘZYKÓW OBCYCH W NASZYCH SZKOŁACH ŚREDNICH.

W ministerstwie oświaty w Warszawie odbyło się posiedzenie, poświęcone zagadnieniu nauczania języków obcych w szkołach średnich. Należy zaznaczyć, że jeśli chodzi o nauczanie języków obcych, to pod wieloma względami jest ono w dzisiejszych szkołach średnich upośledzone. W szkołach średnich innych krajów języki obce lepiej są nauczane. Ministerstwo zastanawia się obecnie nad kwestją podniesienia poziomu nauki tego przedmiotu w szkołach. W konferencji brały udział osoby zaproszone z poza ministerstwa. W rezultacie szeregu konferencji, które się jeszcze odbędą, wydane zostaną specjalne zarządzenia ministerstwa.

PANI MARIA SKŁODOWSKA CURIE OPUŚCIŁA WARSZAWĘ.

Przed kilku dniami opuściła Warszawę po 10-dniowym pobycie znakomita uczona polska, Maria Skłodowska-Curie.

Ze względu na świeżą żalobę po śmierci szwagra dr. Kazimierza Dłuskiego, dni te spędziła Maria Skłodowska prawie wyłącznie w gronie najbliższej rodziny.

Podczas swego pobytu w stolicy uczona zwiedziła dokładnie budowę Instytutu radowego swego imienia, zwłaszcza pawilonu pracowni naukowych. Maria Skłodowska omówiła również tematy projektowanych badań naukowych z zakresu radiologii, związanych z zagadnieniami biologicznymi.

NOWA PROCEDURA CYWILNA O PRZYSIĘDZE BEZWYŻNANIOWCÓW.

Ministerstwo sprawiedliwości po rozpatrzeniu projektu nowego kodeksu cywilnego i poczynieniu w nim poprawek, przesłało go organizacjom gospodarczym, celem przejrzenia, ewentualnie też zgłoszenia dezyderatów.

Jednym z oryginalnych szczegółów, jakie wprowadza nowy kodeks, jest przysięga dla bezwyżnaniowych, stających w sądach w charakterze świadków. Nie mazywa się ona przysięgą, lecz przyrzeczeniem, ustawa jednak identyfikuje je z przysięgą religijną, a postępowanie wbrew złożonemu przyrzeczeniu pociąga za sobą wszelkie skutki krzywoprzysięstwa.

Wiadomości bieżące.

21
października
1930

Wtorek

Urszuli p.

Jutro: Korduli

Wschód słońca 5:54

Zachód 16:22.

TEATR WIELKI.

Wtorek 21 b. m. godz. 7.30: „Domek trzech dziewcząt”, operetka Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Środa 22 b. m. godz. 7.30: „Wyzwolenie”, „Megae”, opery Wieniawskiego. Występ Czarneckiego, Massiniego i Zaleskiego.

Czwartek 23 bm. „Trubadur”, opera Verdiego. Występ gościnny M. Laurence’a, pierwszego tenora Opery chicagowskiej.

Piątek 24 bm. „Domek trzech dziewcząt”, operetka Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Sobota 25 bm. „Żydówka”, opera Halevy’ego. Drugi występ M. Laurence’a.

Niedziela 26 bm. godz. 3.30 po poł. „Cyganeria”, opera Pucciniego. Występ E. Masini’ego. (Ceny niższe).

Niedziela 26 bm. g. 7.30 „Domek trzech dziewcząt”, operetka Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Poniedziałek 27 bm. „Rycerskość wieśniacza”, op. Mascagniego i „Pajace” op. Leoncavallo. Ostatni występ M. Laurence’a, pierwszego tenora Opery chicag.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego).

Wtorek 21 b. m. godz. 7.30: „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Środa 22 b. m. godz. 7.30: „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Czwartek 23 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Piątek 24 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Sobota 25 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. godz. 3.30 pop. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek 27 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela 26 bm. „Dzielný wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

O zjednoczenie wysiłków.

Na ostatnie wystąpienia niemieckie społeczeństwo zareagowało jednomyślnym czynnym protestem: wzmożoną ofiarnością na budowę floty morskiej, najlepszej gwarantki polskiego stanu posiadania na Bałtyku.

Niestety, we wszelkich w tym kierunku szlachetnych usiłowaniach brak jednolitego koordynującego planu działania.

Próby zbierania funduszy na budowę okrętów podejmuje na własną rękę — mimo wielokrotnych apelów prasy i niektórych organizacji społecznych — cały szereg stowarzyszeń i komitetów.

I tak: Liga Morska i Rzeczna organizuje loterię fantową na budowę floty, niektóre zaś jej oddziały przeprowadzają zbiórki na budowę łodzi podwodnej. Okręg poleski Ligi zbiera składki na jacht dla przysposobienia wojsk. morsk. Związek Obr. Kres. Zach. organizuje „Tydzień Pomorza” na zakupno hydroplanów. Komitet Inwalidów Łódzki — na łódź podwodną. Komitet budowy łodzi podwodnej im. marsz. Piłsudskiego zbiera na ten cel ofiary już od r. 1927.

Tak nieskoordynowana akcja wprowadza chaos i dezorientuje społeczeństwo. Taki stan rzeczy nadal trwać nie może.

Pozatem chodzi o wyniki tych akcji. Czyż każda z wymienionych organizacji będzie w stanie za naszych czasów ofiarować Państwu użyteczną jednostkę morską? Inicjatorzy zapominają, że przeciętny statek handlowy kosztuje 2 miliony zł., a łódź podwodna 9 milionów.

A przecież sprawa ta jest już przesądzona i ustawowo uregulowana:

Istnieje instytucja, mająca na celu skoordynowanie wszelkich w tym kierunku usiłowań społeczeństwa, oraz zbiórki na budowę floty morskiej tak wojennej, jak i handlowej. Instytucją tą jest Komitet Floty Narodowej, utworzony ustawą z dnia 16 lutego 1927 (centrala — Warszawa, Elekoralna 2, PKO. nr. 30) z Komitetami wojewódzkimi, powiatowymi i Kołami lokalnymi. Ze wszystkich, o podobnym celu, organizacji jedynie tylko Komitet Floty Narodowej może się poszczycić realnym wynikiem swej działalności: dał Państwu w br. wspaniałego statek szkolny „Dar Pomorza”.

W tym więc Komitecie, jako instytucji do tego powołanej, winny być zjednoczone wszelkie w tym kierunku wysiłki obywateli dobrej woli i do niej kierowane wszelkie na ten cel wkładki.

Gen. M. Zaruski.

ropejskim rozgłosie, jaki zyskała w ciągu półtoramiesięcznego zaledwie okresu czasu w całym świecie muzycznym. M. Laurence wystąpił we Lwowie w „Trubadurze”, „Żydówce” i „Pajacach”, których partje czołowe zalicza do najlepszych w swoim repertuarze.

— Próby z „Fiołka z Montmartre”, niegranej dotąd na żadnej ze scen polskich operetki Kalmana, specjalnie dla naszej sceny tłumaczonej, trwają w całej pełni pod reżyseriskim kierunkiem B. Folańskiego. Rola tytułowa, ubogiej paryskiej kwiaciarki a zarazem śpiewaczki ulicznej, kreować będzie Jadwiga Fontanówna. Kierownik baletu M. Statkiewicz przygotowuje szereg wspaniałych tańców i efektów tan., w których bierze udział przeszło 50 osób, nieporównany zaś w swoich pomysłach St. Jarocki pracuje nad tym dekoracyjnym, jakiego nie miała dotychczas na scenie lwowskiej żadna operetka. „Fiołka z Montmartre” ujrzymy po raz pierwszy już w przyszłym tygodniu. Kierunek muzyczny spoczywa w niezawodnych rękach kap. Górzyńskiego.

— Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział Lwowski. Posiedzenie naukowe Towarzystwa odbędzie się dnia 24 bm. (piątek) o godz. 6 po południu w sali Seminarium Historii Polski Univ. J. K. ul. Mickiewicza 5a, III. p. Na porządku dziennym: a) referaty: 1. prof. Franciszek Bujał: Nauka historii w szkołach zawodowych. 2. Prof. Ewa Maleczyńska: Rola książki historycznej w pracy szkoły średniej. 3. Prof. Czesław Nanke: W sprawie programu nauki historii w gimnazjum niższym. b) Dyskusja.

— Towarzystwo metafizyczne im. A. Cieszkowskiego urządza wieczory dyskusyjne w zakresie filozofii i tajemnej wiedzy w każdy piątek godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Hoffmana 5, II. p.

— Polskie Towarzystwo Emigracyjne. Doroczne walne zebranie tutejszego Oddziału odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 18.30 w lokalu redakcji „Wieku Nowego”, ul. Sokoła 4.

— Zarząd Związku Legionistów Polskich we Lwowie zawiadamia, iż kurs matryczny i 6-cio klasowy rozpoczął się dnia 18 bm. w gmachu gimnazjum XII, ulica Szeptyckich 16. Tamże zgłoszenia codziennie od 4—7 wieczorem.

— Trykotarnia Stowarzyszenia Pań Miłośniczek św. Wincentego a Paulo, ul. Teatryńska 1a, wykonuje wszelkie roboty trykotarskie z materiału nowego i przeróbki po cenach najniższych.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że we środę dnia 22 bm. wygłosi w lokalu Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9) inż. Maurycy Altemberg, odczyt na temat: „O Kongresie Energetycznym w Berlinie”. Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście mile widziani.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. W dniach 25 i 26 bm. odbędzie się XII. Zjazd Delegatów Polskich Zrzeszeń Technicznych, mających siedzibę w większych miastach i ośrodkach przemysłowych Polski. Przedmiotem obrad będzie m. i. sprawa mieszkaniowa, sprawa węglowa, uregulowanie ruchu samochodowego, utworzenie izb inżynierskich i t. d. W programie jest przewidziane zwiedzenie osobliwości m. Lwowa, przyjeździe u p. Prezydenta Miasta, wycieczka do Mościc dla zwiedzenia

Państwowej Fabryki Związków Azotowych. Otwarcie zjazdów w sobotę dnia 25 bm. o godz. 10.30. Członkowie Towarzystwa, którzy zamierzają wziąć udział w wycieczce do Mościc lub we wspólnej kolacji dnia 26 bm., zechcą swoje uczestnictwo (ewentualnie z rodziną) zgłosić w biurze Polskiego Towarzystwa Politechnicznego ul. Zimorowicza 9, między godz. 17—19, najpóźniej do dnia 23 bm. Wyjazd do Mościc jest projektowany w niedzielę 26 bm. o godz. 23.55. Powrót dnia 28 bm. o g. 0.10, względnie 5.15.

— Korpus Wysłużonych Wojskowych we Lwowie ul. Ochronek 1, 1, zaprasza wszystkich Związków i Stowarzyszeń celem łaskawego wzięcia udziału w odprowadzeniu zwłok śp. Mieczysława Pawłowskiego, prezesa Korpusu Wysłużonych Wojskowych na cmentarz Obrońców Lwowa, w dniu 21 bm. (wtorek) o godz. 4-tej popoł. Pogrzeb odbędzie się z krypty kościoła OO. Bernardynów. Obecność członków Korpusu obowiązkowa.

— † Konstancja z Bętkowskich Krasuska, zmarła 19 bm. w Nowym Sączu w 72 roku życia. Sp. Zmarła brała czynny udział w życiu społecznym i kulturalnym naszego miasta w okresie przedwojennym. Gorliwa patriotka i propagatorka polskości we wschodniej Małopolsce, szczególną opieką otaczała ruch etyczny w społeczeństwie naszym. Wraz z pp. Przestrzelskim i Giedroyciem była założycielką i gorliwą członkinią towarzystwa przeciwalkoholowego „Eleuteria”. Mieszkanie jej przy ul. Szeptyckich było ogniskiem grupy Eleuzyńczyków, wyznawców teorii etycznych profesora Wincentego Lutosałowskiego, z którym Zmarła pozostawała w żywym przyjacielskim kontakcie. Nie ograniczając się tylko do pomocy idealnej, nie szczędziła śp. Krasuska grosza na propagandę umiłowanych hasła, czyniąc to zawsze bezinteresownie. Po wojnie usunęła się śp. Zmarła w zacisze domowe, osiadając w majątności Piaski pod Nowym Sączem. Tam też dokonała pracownitę i szlachetnego życia. Śmierć śp. Konstancji Krasuskiej okrywa żałobą domy pp. Wilińskich, Czaykowskich i Wisłockich.

— Zarząd domu Inwalidów Wojennych pragnąc uprzyjemnić czas ciężko okaleczonym inwalidom, zwrócił się z prośbą do kilku kinoteatrów lwowskich o przyznanie pewnej liczby bezpłatnych miejsc, gdyż niska renta tychże inwalidów wynosiła 6 zł. miesięcznie nie wystarcza na opłacanie biletów wstępu. W odpowiedzi na to kinoteatr „Oaza” zaofiarował dwa razy tygodniowo po osiem miejsc bezpłatnych dla inwalidów. Fakt ten zasługuje na szczerze uznanie.

— Zgromadzenie niższych funkcjonariuszy państwowych. W niedzielę odbyło się roczne walne zgromadzenie niż. funkcjonariuszy państwowych okręgu lwowskiego, na którym zarząd Związku przedłożył sprawozdanie z działalności Związku i zamknięcie rocznych rachunków. Po udzieleniu wotum ufności ustępującemu zarządowi, przeprowadzono wybory do nowego zarządu (prezjdum urzęduje we wtorki, czwartki i soboty w lokalu ul. Skarbowska 1. 16 od godz. 6 wiecz.)

Po zgromadzeniu wiceprezes związku p. Kuliszewicz zakomunikował zebraniemu o współpracy z Wojewódzkim Komitetem Wyborczym urzędników i pracowników państwowych wedle wskazówek Centrali Związku w Warszawie.

— Krwawa bójka uliczna. W dniu wczorajszym o godz. 9-tej rano w czasie bójki ulicznej, stoczonej na ul. Karłowickiej niejaką Franciszką Kielarską doznała ciężkiego potłuczenia, złamania czaszki, wybita zębów oraz rany na głowie. Sprawcami byli bracia Józef i Stanisław Wasiuczyński, którzy z obawy przed aresztowaniem zbiegli. Policja przytrzymała po kilku godzinach Józefa Wasiuczyńskiego, z jego bratem czyni poszukiwania.

— Włamania mieszkaniowe. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Zygmunta Bajewskiego przy ul. Zielonej 1. 93a, gdzie skradli ubranie wraz z portfelem, zawierającym 45 dolarów i 30 zł., oraz łańcuszek złoty. — Po otwarciu okna nieznany złodziej dostał się do mieszkania Cecylii Kihen przy ul. Rappaporta 1. 5 i skradł na jej szkodę biżuterię wartości 1137 zł. — Stefania Albert, zamieszkała przy ul. Zborowskich 1. 25, zawiadomiła policję, iż nieznany sprawca w godzinach wieczornych dostawszy się do jej mieszkania skradł walizę, zawierającą między innymi 250 dolarów.

— Para „torebkarzy” aresztowana. Policja przytrzymała Bronisławę Fabiańczyk, liczącą 20 lat i Izaka Seidla f. Feldmanna, liczącego 16 lat, którzy wyrwali torebkę z pieniędzmi z rąk Pauliny Włóczykówny, zamieszkałej przy ul. Pełtewnej 1. 43a.

— Nieostrożny motocyklista. Nieznany motocyklista prowadził wczoraj ul. Gródecką swą maszynę tak nieostrożnie, iż potrafił stojącego na chodniku Bronisława Janczyna, kanoniera, który upadł na bruk i doznał znacznych potłuceń.

W sprawie odznaczeń ochotników b. armii polskiej we Francji. W związku z pracami podjętymi przez władze wojskowe, celem udzielenia odznaczeń za zasługi położone przed 11 listopada 1918 r., ku odzyskaniu niepodległości naszej Ojczyzny, prosimy ochotników b. Armii Polskiej we Francji o nadesłanie następujących danych dotyczących wyżej wymienionych zasług. Dane winny zawierać: 1. Nazwisko i imię. 2. Dokładny adres. 3. Datę i miejsce urodzenia. 4. Zawód. 5. Krótki życiorys, ze specjalnym uwzględnieniem działalności związanych z odzyskaniem niepodległości, jak w b. Armii Polskiej we Francji, tak i poprzednio. 6. Odznaczenia polskie i cudzoziemskie. 7. Przydział i stopień posiadany we Francji 11-go listopada 1918 r. Listy należy kierować dla poszczególnych podkomisji: a) Sztabu włącznie z oddziałami strefy wewnętrznej, b) poszczególnych pułków piechoty, artylerji, inżynierji i kawalerji, pod adresem: Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, Warszawa, Żórawia 40 m. 9.

Walny zjazd delegatów Legji Inw. WP. W dniach 12, 13 i 14 bm. odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów Legji Inwalidów WP., który rozpoczął się nabożeństwem w kościełku na Woli.

Po złożeniu wienca na grobie Nieznanego Żołnierza, zagaił zjazd prezes K. Zegiestowski, witając reprezentantów władz i instytucji. Między innymi zaszczycili swą obecnością: minister Prystor, radca Eminowicz i major Migdałek z ramienia min. pracy i

opieki społecznej, radca Stachowski z min. skarbu, major Skudro z min. spr. wojsk., dyrektor kanc. sejmowej Pomorski, gen. Kollataj z szefostwa sanitarnego. W zjeździe wzięło udział 107 delegatów z całej Rzplitej. Zjazdowi nadesłali życzenia między in.: wiceminister skarbu Starzyński, biskup połowy JE. ks. Bandurski, biskup połowy JE. ks. Gall i pułk. Maliszewski główny komendant PP. W skład prezydium zjazdu weszli dr. Allweil ze Lwowa, jako przewodniczący, mjr. Koźłowski z Wilna i kpt. Połofski z Warszawy, jako zastępcy, ks. Ostaszewski i Szerszeń jako asesory, Kalinowski, Lochowicz i Jarzenbowski jako sekretarze. Wybrano trzy komisje: 1. statutowo - regulaminowa, wniosków i interpelacji i skarbową.

Po sprawozdaniu ustępującego zarządu głównego, któremu uchwalono absolutorium, uchwalono jednomyślnie poprzeć w wyborach obóz marsz. Piłsudskiego i zaprotestowano w sposób ostry przeciw zamachowi na Wodza i Budowniczego Ojczyzny marsz. Piłsudskiego. Do zarządu głównego wybrano jednomyślnie kpt. Henryka Połofskiego, jako prezesa, zaś jako członków mjr. Koźłowskiego, dra Wyszyńskiego, Gedela, Koseka, Mikołajczyka i Kalinowskiego. Na zakończenie postanowiono wysłać telegramy.

==○==

Akcja przeciwsabotażowa.

Mostki. (Tel. wł.) W związku z akcją przeciwsabotażową przeprowadzone zostały rewizje w Mostkach, w powiecie lwowskim tudzież w najbliższej okolicy. W mieszkaniu Mirosława Klucznika znaleziono uciety karabin austriacki wraz z nabojami. Klucznik wyjaśnił, że broń znalazł w lesie i zatrzymał ją dla własnej obrony. — W mieszkaniu Teodora Czyczkiewicza w Malinówce ad Mostki znaleziono strzelbę. Obaj wymienieni podejrzani są o należenie do UWÓ., zostali tedy przytrzymani i odstawieni do sądu. Zakwestionowano dalej karabin francuski wraz z nabojami w mieszkaniu Józefa Szeremety. U Jana Pankiewicza znaleziono rewolwer, u Stefana Duliby karabin austriacki i rewolwer, u Hryńka Petryszyna dubeltówkę.

Przemyśl. (Tel. wł.) Przeprowadzona została rewizja w lokalu bursy dla młodzieży rzemieślniczej przy ul. Mikołajskiego 1. 10, dalej u Iwana Turczyńskiego, u którego znaleziono referat w sprawie wyszkolenia wojskowego. — Turczyn został aresztowany na żądanie wydziału śledczego w Złoczowie, jako podejrzany o akcję sabotażową w powiecie złoczowskim.

MORD W BILCE SZLACHECKIEJ.

Na polu w dniu wczorajszym o godzinie 8 rano zamordowany został w Bilce szlacheckiej Stanisław Wilczyński, liczący 26 lat, który przebywał w ostatnim czasie na ćwiczeniach wojskowych jako kapral rezerwy i bawił w Bilce chwilowo za przepustką. Czynu zbrodniczego dokonał Stanisław Sekowski, powodowany zemstą osobistą. Sprawca został aresztowany.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 20 paźdz. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Instytutu Meteorol. Przypuszczalny przebieg pogody w d. 21 b. m.: Na wschodzie kraju dość pogodnie, rankiem mglisto, na zachodzie przejściowy wzrost zachmurzenia z możliwością deszczów na Pomorzu. Bardzo ciepło. Słabe wiatry południowo-wschodnie, potem południowe. W górach wiatr halny.

**Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.**

Aresztowanie „redaktorki” wydawnictwa „Propaganda Es”.

SPRYTNA OSZUSTKA POD KLUCZEM.

Wydział śledczy zajmował się w dniu wczorajszym rozpatrywaniem sprawy karnej niejakej Antoniny Schopperowej, liczącej 57 lat, wdowy po nauczycielu, urodzonej w Mattsee pod Salzburgiem. Schopperowa pod pozorem fikcyjnego wydawnictwa ekonomicznego p.t. „Propaganda Es”, naciagała na większe i mniejsze sumy rozmaite osoby, które zawierzyły w mownym jej wywodom na temat bardzo pomyślnej koniunktury wspomnianego wydawnictwa.

Pierwsza, która uwierzyła „redaktorce” była Anna Róża, urzędniczka prywatna, zamieszkała przy ul. Kopernika 39, ostatnio pozostała bez posady. Uartym zwyczajem pomieściła ona anons w pismach i za wyrobienie posady obiecała uiścić 300 zł. wynagrodzenia. Zaraz zgłosiła się do niej Schopperowa i udzieliła jej posady w swym wydawnictwie, pobrała od niej 200 zł., a resztę miała ściągnąć z pewnej pensji nowoprzyjętej do fikcyjnego przedsiębiorstwa współpracowniczk.

Schopperowa polowała dalej za anonasami, a gdy wyczytała, że pewna osoba zamierza przystąpić do rentującego się przedsiębiorstwa — udała się pod wskazanym adresem do zamieszkałej przy ul. Dekerta 6, ks. Marji Świątopelk Czetwertyńskiej i tę omtała uludnemi słowami, iż wspomniana przystąpiła do wydawnictwa „Propaganda Es”, a nawet zgłosiła u władz zawiadomieniem o wydawnictwie, którego pierwszy numer miał się niebawem ukazać.

Policja przeprowadziła w dniu wczorajszym rewizję w mieszkaniu Schopperowej, przy ul. Łyczakowskiej 100, gdzie znalazła druki firmowe wydawnictwa oraz korespondencje, jaką prowadziła Schopperowa w sprawie posad i poparcia wydawnictwa z szeregiem osób w Gdyni, Gdańsku, Warszawie, Poznaniu, Krakowie itp., a nawet w Sztokholmie, Mediolanie, Paryżu i innych miastach. Schopperowa została aresztowana i odstawiona do więzienia Sądu okręgowego.

Terroryzują spokojną ludność ruską.

BANDYCKI ZAMACH NA WÓJTA.

Bóbrka. (Tel. wł.) Przedwczorajszej nocy nieznan sprawca rzucił w kierunku okna domu mieszkalnego naczelnika gminy w Wierzbicy, Dronia granat, który odbił się od ściany i eksplozował na podwórzu, nie wyrządzaając żadnej szkody. Droń, jako naczelnik gminy, eksmitował w ostatnich dniach z lokalu gminnego „Proświtę” i kooperatywę i z tem jego zarządzeniem związany był niewątpliwie zamach na jego życie, wykonany przez wywrotowców, którzy od trzech miesięcy wnoszą w ten powiat niepokój.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zabił brata i bratową.

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj Piotr Seniów lat 29 robotnik kolejowy w Mszanie pow. Gródek oskarżony o zbrodnię pospolitego morderstwa, popełnioną na osobie brata Pawła i bratowej Oleny.

Między oskarżonym a bratem jego Pawłem panował oddawna spór na tle majątkowym. Mianowicie rodzice Piotra i Pawła chałupę i grunt zapisali Pawłowi z pominięciem Piotra i innych dzieci. A było to jeszcze na kilkanaście lat przed wojną. Piotr dorósłszy zaczął u żyjących jeszcze rodziców dominać się naprawy tej krzywdy a od

brata żądał wydzielenia mu parceli pod budowę domu, Paweł zgodził się na to i na parę miesięcy przed morderstwem zapanowała między nimi zgoda. Jednakże wdała się w tę sprawę bratowa, Piotra Olena, namówiwszy męża, by bratu nie dawał gruntu. Wobec tego Piotr udał się na drogę sądową. Rozprawa odbyła się na kilka dni przed czerwca br. nie dała jednak żadnego rezultatu. W dniu 5 czerwca br. między Piotrem a Pawłem wybuchła znowu kłótnia, a powód do niej był blahy. Oto Piotr zaczął robić Pawłowi wyrzuty, że dzieci jego robią szkodę

Wśród nowych książek.

Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie powiększyło świeżo swój nakład 3 cenną pracą Jerzego Kuncewicza pt. „Przebudowa” Praca ta porusza cały szereg zagadnień, związanych z koniecznością zmiany ustroju państwowego w Polsce. Można w wielu punktach nie zgadzać się z poglądami autora, nie można jednak odmówić mu bezstronności, trzeźwości, przygotowania naukowego w zakresie poruszanych zagadnień, oraz jak najlepszych intencji. Drużgocąca krytyka kierunków partyjnych ma bardzo wiele słuszności. Zagadnienia współzycia poszczególnych narodów na terytorium Polski, oraz poszczególnych państw z Państwem polskim, świadczy o zdolności autora do syntezy prądów politycznych. Zaletą książki jest jej aktualność. Rozpow szechnieniu jej sprzyjać przytem powinien łatwy, a jednocześnie poważny styl, pełen prostoty i rzeczowości.

„Przebudowę” poprzedza słowo wstępne profesora Uniw. warszawskiego Z. Cybichowskiego.

(Książka bezwzględnie warta zapoznania się i przemyślenia, nie poto, by przyjąć jej tezy na ślepo, ale poto, by je lepiej przetrwać i samemu sobie sprecyzować).

Nakładem Siłksa ukazało się „48 dni wśród lodów”, pióra Alfreda Vigliera, w przekładzie polskim Fr. Baturewicza. Jest to opowiadanie o znanej wszystkim w ogólnych zarysach wyprawie do bieguna generała włoskiego Nobile’go, streszczające tę wyprawę z prawdomównością iście żołnierską, z bezpretensjonalnością i prostotą stylu, z uczuciowością, właściwą narodowi włoskiemu, i ze szczerym optymizmem, którego żadne przejścia z serca autora wyrwać nie mogą. Czyta się książkę z wielkim zainteresowaniem. Nie nuży, a prawdę rozświetla. Zainteresuje zaś zapewne przedewszystkiem młodzież.

Warto podkreślić, że książka ta zyskuje ogromnie dzięki wiernemu, czystemu i naprawdę pięknemu przekładowi.

* „Oświaty Polskiej”, organu Wydziału Wykonawczego Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych, ukazał się z druku Nr. 3 z 1930 r., zawierający interesujące artykuły treści następującej: Wartość ideowa katalogu biblioteki oświatowej, Oświata pozaszkolna we Włoszech, Cele Polskiej Macierzy Szkolnej na Kresach i w. in. Uzupełniają nr. obszerna kronika oświatowa, bibliografia, przegląd czasopism, oraz dział biblioteczny, zawierający oceny 49 książek, nadających się do bibliotek oświatowych.

w ogrodzie. W czasie kłótni Piotr pobiegł do izby, wyniósł stamtąd rewolwer i strzelił do brata. Paweł ugodzony w płuco i serce, padł trupem prawie na miejscu. Tymczasem Olena słysząc kłótnię w stodole, gdzie rozebrała się tragiczna scena — wbiegła tam, wołając na męża, by szedł do domu. W tej chwili usłyszała strzał. Zaniepokojona o los męża, zbliżyła się do miejsca, gdzie leżał mąż, gdy wtem Piotr strzelił do niej trzy razy. Dwa strzały były celne, jedna kula ugodziła ją w pierś a druga w brzuch. Olena miała jeszcze tyle siły, że pobiegła na posterunek policyjny — gdzie padła. Odwieziona do szpitala, przeszła tam dwie operacje — po powrocie jednak ze szpitala zmarła w 5 tygodni po wypadku a przyczyną śmierci, jak orzekli biegli byli rany postrzałowe.

Rozprawę prowadzi s. o. Jagodziński, oskarża prok. dr. Mostowski, broni dr. Pieracki.

Oskarżony, niski, szczupły, chory piersiowo, odziany z mieiska, tłumaczy się, że donat w kłótni zasypał mu piaskiem oczy, co go tak poruszyło, że zaczął strzelać na oślep.

Na pytanie prokuratora, jak to się stało, że strzały były tak celne — nie umie odpowiedzieć.

Wyrok zapadnie dziś.

==○==

Z Błociszewa Gajewskich Antonina Celina Zebrowska

właścicielka majątku Ruda w ziemi podolskiej powiatu kamienieckiego
ur. w Lipówce na Podolu, 26 listopada 1844 r., wygnana z ojczyzny, zasnęła w Panu po krótkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami we Lwowie, dnia 20 października 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 października z domu żałoby ul. Badenich 9, o godz. 3 po południu na cmentarz Łyczakowski o czem zawiadamiają Krewnych i Znajomych w smutku pograżeni 6413

Dzieci i wnuki.

Msze św. żałobne w kościele Marji Magdaleny odbędą się 21 i 22 października o godz. 7.30.

Z Lewickich MARJA ZARZYCKA

wdowa po Doktorze chemji i właścicielu apteki

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 19-go października 1930 r. w 87 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 21-go października b. r. o godz. 3-ej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów, na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pograżeni 6419

Córka, synowa i zięć.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Kronika tarnopolska.

W Rohaczynie miasteczku, gminie należącej do parafii Narałów, w powiecie brzeżańskim, staraniem miejscowego proboszcza, ks. Ignacego Lazarewicza, został wykończony po 6 latach budowy, z końcem września b. r., piękny, w stylu gotyckim — w pięknym położeniu zbudowany, kościół.

Poświęcenia tej nowej Świątyni Pańskiej na Kresach dokonał delegat Nęprzew. Kurji Metrop. ks. dziekan brzeżański. Pogoda sprzyjała — to też na tę wzniosłą i ważną uroczystość zebrał się licznie nie tylko lud miejscowy i zamiejscowy, ale i reprezentacja całej inteligencji brzeżańskiej, władz i wojskowości.

Wieści z Jaworowa.

Przygotowania do obchodu setnej rocznicy powstania listopadowego. Z inicjatywy tutejszego Koła TSL. odbyło się onegdaj zebranie pracowników oświatowych w naszym pow. Na zebraniu omówiono plan pracy w okresie jesiennym i zimowym. W szczególności ułożono program obchodów setnej rocznicy powstania listopadowego. Obchody te odbędą się w 11 miejscowościach na terenie działania Koła TSL. w Jaworowie.

Jesienna wystawa prac malarskich i graficznych. Pod protektoratem Koła TSL. w Jaworowie otworzono dnia 3 października br. jesienną wystawę prac malarskich i graficznych. Wystawa mieści się w pokojach tutejszego Pol. Twa Kasynowego. Na otwarciu przemawiał p. L. Tuleja, prezes miejscowego Koła TSL. Otwarcia dokonał p. T. Malinowski, starosta powiatowy. Tegoroczna wystawa obejmuje prace znanych, miejscowych amatorów sztuki plastycznej: jak: p. M. Gramskiej, p. Balwirczaka, młodego karykaturzysty, p. S. Toegla, a także innych artystów.

Wystawa, choć amatorska, imponuje szczerością, znacznym wysiłkiem artystycznej pracy, zamilowaniem sztuki, bezsprzeczną skromnością i ilością wystawionych prac.

Rośliny tytoniowe bez nikotyny.

W Forchheim pod Karlsruhe istnieje instytut roślin tytoniowych bogato wyposażony. Na kursach w Instytucie tym uczniowie przechodzą naukę, jak wpływać na rośliny tytoniowe zapożyczając specjalnego siana, nawożenia i pielęgnowania, aby zmniejszyć w nich ilość nikotyny. W tym celu prowadzone są naukowe doświadczenia nad 150.000 gatunkami roślin tytoniowych ze wszystkich krajów świata. Dyrektor Instytutu informuje w ostatnim numerze czasopisma „Umschau” o wynikach tych badań i hodowli. 4000 doświadczeń nad roślinami temi dowiodło, że w drodze specjalnej pielęgnacji można sprowadzić ilość nikotyny, zawartą w liściach tytoniowych, do zera.

Można również podnieść ten procent nawet do wysokości 12 proc.

Udało się także w trakcie prac stwierdzić, że poszczególne gatunki tytoniu, chociażby przeniesiono z najgorętszych krajów, jeżeli będą zasażone i nie pielęgnowane, zawsze posiadają ten sam procent nikotyny, co i w swojej ojczyźnie.

Można więc będzie w przyszłości regulować procent nikotyny w liściach tytoniowych zupełnie dowolnie. Na ilość nikotyny posiada także ogromny wpływ sposób, w jaki suszymy liście tytoniowe.

Dyrektor twierdzi, że tytoń pozbawiony nikotyny, w drodze naturalnej nie traci ani aromatu ani smaku, podczas gdy tytoń, pozbawiony jej w drodze chemicznej nie jest już ani smaczny, ani nie pachnie. Dym z papierosów, zrobionych z tytoniu specjalnie

wyhodowanego nie szkodzi zupełnie nawet osobom, które nie znoszą zapachu tytoniu, podczas gdy najlepiej

odnikotyzowane papierosy w drodze chemicznej zachowują swoje nieprzyjemne właściwości.

Zapomniana mogiła.

Szkoło, w październiku 1930.

Cichy i uroczy zakątek lasów p. Edwarda Weissmanna - Zawidowskiego w miejscowości zwanej „Grabnikiem” na granicy gminy Szkoła, kryje pamiątki strasznej tragedii, przeżytej przez tutejszą Polonię.

W dniu 2 grudnia 1918 oddział ofiarnej młodzieży polskiej pośpieszył na pomoc ludności powiatu jaworowskiego, uciśnionej przez bunt „ukraiński”. Oddział ten dostał się w zasadzkę i uczestnicy zostali częściowo w niehumaniczny sposób pomordowani, a częściowo wzięci do niewoli, przeważnie ranni. Miejscowy lekarz powiatowy p. dr. Orski przyniósł pierwszą pomoc ran-nym, o ile na to pozwalały ówczesne „władze”. 16 grudnia wywieziono młodego w kierunku lasów janowskich, a o godzinie 12 w nocy znalazł się transport pilnie konwojowany na „Grabniku”.

I tu rozegrał się straszny dramat. Konwojenci specjalnie wybrani do tego czynu, kazali ran-nym wygrzebać sobie grób, a następnie rzucili się na nieszczęśliwych i bezbronnych jeńców

z szablami, bagnetami i kolbami, a potem zaczęli strzelać w zbłążoną masę. Skłębiona, półżywa gromadka męczenników zepchnęła do grobu, przygotowanego przez nieszczęśliwców. Na drugi dzień przechodnie widzieli tylko sterczące nogi i ręce pomordowanych ofiar.

W kilka miesięcy później, po objęciu władzy przez Polaków, mieszana komisja francusko - polska, w obecności świadków miejscowej ludności ruskiej stwierdziła i ustaliła zaszłe fakty.

Grób męczenników był prawie w zapomnieniu. Jedynie krzyż brzozy był widomym znakiem minionej tragedii ośmiastu chłopów, którzy krwią swoją tak obficie zrosili ziemię nieczystą w poświęceniu za sprawę.

Właściciel tego obszaru p. Edward Weissmann - Zawidowski ze Starzyska postanowił upamiętnić to miejsce pomnikiem. Dzięki ofiarności fundatora pomnik stanął. Do kompetentnych czynników należy pamiętać o tej mogile i jej bohaterach.

W dniu 2 listopada b. r. odbędzie się uroczyste poświęcenie pomnika. M. W.

Nowy szybowiec rekordowy.

W niedzielę na lotnisku w Skniłowie odbył się pierwszy lot próbny szybowca, zbudowanego przez sekcję techniczną Związku Aw. stud. Polit. lwów., według planów znanego już nam konstruktora Wacława Czerwińskiego, asystenta Pol. lw. dzięki subwencjom Kom. Woj. LOPP. we Lwowie.

Szybowiec ten jest czwartym typem, jaki zbudowała sekcja techniczna Z. A. według planów W. Czerwińskiego. Pierwszy szybowiec zaczęto budować w roku 1924 i był on przygotowany na ogólnopolski konkurs szybowców w Gdyni, w którym jednak udziału nie wziął. Na szybowcu tym dokonał inż. pil. S. Grzeszczyk pierwszego lotu żaglowego w Polsce na pierwszej wyprawie szybowcowej. Następnie opuszcza warsztaty szybowiec szkolny typu „CW. III.” a po nim szybowiec przejściowy typu „CW. II.”, które czytelnikom „Słowa Polskiego” są znane tak z obszernych opisów, jak i z ilustracji z dodatków niedzielnych. Nowy szybowiec różni się znacznie od wyżej wspomnianych, jest zupełnie odrębnego typu, a został zbudowany specjalnie dla pobicia dotychczasowego rekordu długości lotu na organizującej się obecnie czwartej z kolei wyprawie szybowcowej.

Szybowiec „CW. IV.” odznacza się bardzo pięknymi liniami aerodynamicznymi przez co wzbudza wielkie zaufanie, posiada jedno skrzydło wolnośne. (t. zn., że nie jest podarte zastrzałami) o zmiennym profilu długości 18 m. (Stosunek wydłużenia 1—12).

Ze skrzydłem bardzo harmonijnie połączony jest kadłub o długości 7'5 m., wewnątrz którego znajdują się dwa siedzenia z podwójnym mechanizmem sterowym, a zatem jest to pierwszy polski szybowiec dwuosobowy. Koniec kadłuba przechodzi w usterzenie, które stanowią: statecznik poziomy i ster wysokościowy, oraz statecznik pionowy i ster kierunkowy.

Szybowiec zbudowano w całości z materiałów krajowych, w fabryce mebli p. Szczuplakiewicza przy ul. Szpitalnej. Pracami technicznymi poza konstruktorem kierował też Fr. Kotowski, kierownik sekcji techn. Z. A. Lotu próbnego dokonał inż. pil. Szczepan Grzeszczyk z Aeroklubu akadem.

Przed oblataniem szybowca AAL. urządził na nowej awionetce typu „RWD. IV.”, na której inż. Grzeszczyk zdobył dla klubu drugą nagrodę na 3 K. K. A. — loty propagandowe, które cieszyły się wielkim powodzeniem. Wśród obecnych zauważyliśmy dr. Z. Fuchsa, prof. Polit. lwowskiej, który z dużym zaciekawieniem przyglądał się pracom młodzieży i nawet wziął czynny udział w lotach pasażerskich.

Przepiękny wzlot szybowca „olbrzyma” uczynił na zebranych niezatarte wrażenie, i wyrobił przekonanie, że niewątpliwie wysiłki młodzieży, zgrupowanej w Zw. Aw. i Aer. Ak. zostaną uwieńczone pełnym sukcesem i że już niedługo będziemy się cieszyć nowym rekordem długości lotu, nie tylko polskim, ale może i światowym. T. J.

Wynalazek lwowskiego kadeta.

Kadet Korpusu Kadetów we Lwowie, Roman Kiżny, skonstruował własnego pomysłu silnik wiatrowy, za który otrzymał nagrodę pieniężną z M. S. Wojsk.

Silnik ten posiada poziome koło, obracające się naokoło nieruchomej osi pionowej i zaopatrzone w szereg łopatek oraz zasłone w kształcie połowy walca, zasłaniającą od wiatru połowę koła roboczego i zaopatrzoną w ster pionowy, który ją uruchamia, oraz zasłone regulującą w kształcie wycinka walca, uruchamianą zapomocą steru pomocniczego nastawianego samoczynnie przez regulator odśrodkowy.

Łopatki koła roboczego składają się z trzech płaszczyzn pionowych, z których płaszczyzna wylotowa i wlotowa tworzą płytką kieszeń, zmieniającą kierunek i prędkość strumienia powietrza oraz przekształcającą część energii kinetycznej tego strumienia powietrza w pracę mechaniczną, trzecia zaś płaszczyzna, ustawiona w kierunku promienia, służy do usztywnienia łopatek i przegradza wewnętrzną część koła roboczego zapobiegając tworzeniu się wirów powietrznych.

Ponad kołem roboczym znajduje się ster pomocniczy, osadzony na osi poziomej, na który oddziaływa zapomocą układu złożonego z dźwigni dwu-

ramiennej, ciągną i ramienia, regulator odśrodkowy, napędzony przez silnik lub maszyny robocze, w ten sposób, aby parcie wiatru mogło działać na ster pomocniczy w wypadku wzrostu ilości obrotów silnika, obracając ster około osi poziomej i uruchamiając zasłone regulującą, która przysłania wtedy strumieniowi powietrza dostęp do koła roboczego w mniejszym lub większym stopniu, zależnie od wielkości wzrostu prędkości powietrza.

Zaletą wynalazku jest jego prosta budowa, łatwa bardzo obsługa i taniość materiału, z jakiego jest budowany.

RADJO.

Wtorek, 21 października.

Lwów (385). 11.58 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 Koncert z płyt gramof. (Utwory symfoniczne). 15.50 Odczyt. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 „Dniestrem do ujścia Zbrucza”. 17.45 Koncert popularny symfoniczny. 18.15 Odczyt wiceministra skarbu Starzyńskiego. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Felieton. 19.30 Koncert z płyt gramofonowych. 19.35 Prasowy dziennik radio. 19.55 Transmisja opery „Aida” Verdi’ego z Teatru Wielkiego w Warszawie. Po operze komunikaty, oraz w miarę możliwości retransmisje ze sta-cyj zagranicznych.

Warszawa. (1411) 12'10. 16'15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'45 Koncert popularny. — 19'50 „Aida”, opera Verdi’ego. — Kraków. (312) 11'50 Hejnał. — Poznań. (334) 7'15 Gazeta poranna. — 19'20 „Wojna polsko-bolszewicka” — wygł. por. J. Ciepielewski. — 23'00 Muzyka z „Esplanady” — Katowice. (408) „Dniestrem do ujścia Zbrucza”, wygł. dr. K. Załuski. — Wilno. (368) 16'15 kabaret. — Mediolan. (501) 21'00 „Ernani”, opera Verdi’ego. — Berno. (403) 20'00 „Daphnis i Chloe” opera Offenbacha.

Środa 22 października.

Lwów (385). 11.58 Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—12 Koncert z płyt gramofonowych (Muzyka słowiańska). Gramofon i płyty z filmu Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 15.50 Transmisja z Warszawy: Odczyt org. przez Prezydium Rady Ministrów: „Skrupul bez skrupułów” — p. Jerzy Zycki. 16.15 Transmisja z Warszawy. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t. „Nowoczesny ogród zoologiczny”, wygł. prof. dr. Michał Siedlecki. 17.45 Transmisja z Warszawy: Koncert chóru rosyjskiego pod dyr. P. Popowa. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radio. 19.55 Dalszy ciąg rozmaitości. — 20.00 Transmisja z Warszawy: Felieton p. t. „Gdy ziemia drży w posadach”, wygł. Antoni Puzyński. 20.15 Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t. „Indeterminizm we fizyce współczesnej”, wygł. dr. W. Wilkosz, prof. U. J. 20.30 Transmisja z Warszawy: Koncert solistów: Wykonawcy: Helena Zbońska-Ruszkowska (sopr.), prof. Józef Smidowicz (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 21.20 Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki: Stefan Żeromski: „Syzyfowe prace”. 21.35 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. 22—23 Transmisja rewii z Morskiego Oka p. t. „Parada gwiazd”.

Warszawa (1411). — 12.10. 16.45. 19.25, 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45 Koncert Chóru rosyjskiego. 20.30 Koncert solistów. 21.35 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Transmisja z Teatru „Morskie Oko”. — Kraków (312) 17.15 „Nowoczesny ogród zoologiczny” wygł. dr. M. Siedlecki. — Poznań (334). 17.15 Audycja dla dzieci. 20.30 Koncert muzyki lekkiej. 21.30 Pieśni ludowe rozmaitych narodów. 22.15 Muzyka taneczna z „Polonii”. — Katowice (408). 19.15 Intermezzo muzyczne — Wilno (368). 16.45 Koncert dla dzieci

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE.

Rok I.

Nr. 1.

Od Redakcji.

Gdy powstała przed dwoma laty placówka akademicka „Myśli i Pracy”, jako autonomiczna trybuna młodzieży akademickiej w łonie „Słowa Polskiego”, zadaniem jej było skupienie kolegów, przeciwstawiających się hegemonii panującego w życiu młodzieży bezmyślnego partyjnictwa, związanego ściśle ze stronnictwem niebytnarodowem, jedną z najszkodliwszych podpór zlikwidowanego przez Rewolucję Majową wczorajszego „demoliberalnego” świata.

Rzucając gromkie, ale całkowicie puśte i beztreściwe hasła, a przytem wiernie służąc dzisiejszym sprzymierzeńcom i „kombatantom” Witosa, Liebermana, Bryła i Putka, bojówki obozu niby-narodowego dezorientowały młodzież szczerze patriotyczną i pragnącą stwarzać nowe życie społeczne w Polsce na zasadach odmiennych od zasad bankrutującego liberalizmu zdemoralizowanych mas i zwyrodniałej plutokracji. Zadaniem „Myśli i Pracy” było stworzenie niezależnej bezpartyjnej opinii wśród młodzieży i zadanie to nasza placówka w całości spełniła. Tymczasem znaczna większość jej współpracowników porzuciła szeregi młodzieży, wkraczając ze świeżo zdobytymi dyplomami do starszego społeczeństwa.

Obecnie przystępujemy do dalszego etapu w budowie wielkiego ideowego obozu Polski jutrzejszej, tej, która nadchodzi.

Zadaniem naszym jest propaganda ideowych haseł Obozu Rewolucji w życiu młodzieży akademickiej, jej haseł integralnych. Młodzież jest tą wielką żywą siłą, która kształtuje oblicze Jutra i która musi walczyć, bo takie jest prawo jej życia, z rozkładowymi formacjami dnia wczorajszego, ciężąciami jeszcze nad naszą rzeczywistością.

Idą już zwartym żołnierskim krokiem ideowe, bojowe szeregi młodzieży, walczącej o nowy tak moralny i społeczno-polityczny, o nowe prawa zorganizowanego w Państwie Narodu, o podniesienie kulturalne i moralne sze rokich mas ludowych, o stworzenie nowych elit w nowej, zrywającej z materialistycznym liberalizmem demokracji.

W tej walce nie zapominają one o świetnych tradycjach młodzieży polskiej, która acz rozdzielona między kilka organizacji, lecz zawsze zjednoczona, kiedy były godziny na zegarze dziejów przez dziesiątki lat wysoko podniesiony dźwignął sztandar swej Idei, służąc Tej, która nie zginęła. — Strajk i bojkot szkoły zaborczej rozpoczęły w roku 1905 i chlubnie przeprowadzony przez młodzież był jednym z punktów wyjścia obozu, który wywalczył niepodległość Polsce swym zbrojnym wysiłkiem. Na gruncie tego wysiłku weszły się wszystkie organizacje młodzieży.

Młode szeregi patrzą w przeszłość, lecz nie ociągają się w marszu naprzód. Jest bowiem teraz moment podobny jak w r. 1905, moment, w którym tworzy się wielka siła pracująca dla przyszłości i gotowa wywalczyć ją swoją ofiarą, przyszłość Polski, jako mocarstwa i jako wielkiej idei.

Tej przyszłości w całości poświęci swą służbę nasza placówka, podobnie jak poświęca jej się „Słowo Polskie”. Skupi ona młodzież Obozu, walczącego pod wodzą marsz. Piłsudskiego o dobro i honor Polski, aby obok kombatanów — Obrońców Ojczyzny stanęła młodzież polska w zwartym frontie żywych sił Narodu wcielonego w Państwo.

Ku Przyszłości.

„Trzeba z żywymi naprzód iść...”

Asnyk.

Krokami bezkrwawej rewolucji idzie Polska w nowa przyszłość. Wielkie masy ludzi pod naporem i gwałtownością zjawisk dnia codziennego popada w apatię bądź w odrętwienie psychiczne. Wielką ilość ludzi ogarnął strach przed tym gwałtownym postępem, żyją złudzeniami, oddzielając się murem programu wczorajszych dni, by wkrótce się skończyć i stać się wspomnieniem „strachów nastraszonej”. Lecz wielka część młodzieży akademickiej „duchów wiecznych rewolucjonistów”, świadoma swego posłannictwa, nie myśli cofnąć ani powstrzymać tego prądu życia-twórczego, który po „wojnie światowej” oświadczył niemal całym globem, lecz zrozumiałwszy ten ruch, łączy się w pochodzie z tymi, co życie dojrżeli, zrozumieli, by iść naprzód! Stare hasła marksizmu, stare hasła narodowe, dobre ongiś w walce z zaborcami, przeżyły się bezpowrotnie. Stare hasła starej demokracji, rozproszkowane i odrębne życie jednostek niezależnych w epoce wysiłków zbiorowych i hierarchicznego posłuszeństwa nie mają racji bytu. Państwa „wolnych jednostek”, państwa zależne od indywidualnych interesów nielicznych obywateli, skończyły się, wyrastają nowe, w których interes indywidualny podporządkowuje się interesom wszystkich obywateli — Państwu.

MALUTKI FELJETON.

Wygnańcy...

Przykry los spotkał naszych kolegów z ławy — muszą iść do sejmu (ale czy wejdą?). Zaprawdę wielkie poświęcenie, wielka ofiara. Na listach państwowej i okręgowych umieszczono młodych z O. W. P. jako narodowców, a co złośliwsze jako demokratów! Nie dziwimy się, bo trudno sobie wyobrazić inaczej, by ludzie ci, tracąc grunt pod nogami, jako liderzy Owupki przyzwyczajeni do gadulstwa, nie przyczepili się do tych, którzy zawsze chcą gadać, gadać i gadać. Ludzie z O. W. P. wstępując do grona kandydatów sejmokratycznej „endecji” przekreślili się zupełnie; wystawili siebie na publiczne pośmiewisko nie tylko społeczeństwa, ale i własnych wyznawców, własnych wielbieli. Chęć przeniesienia tych ludzi na teren sejmu jest skazaniem ich na zagładę nawet w pojęciu O. W. P.

Owupa, bowiem jako taka sama nie uznając parlamentaryzmu, potępiając go na swoich tajemnych zebraniach, zlorzeczając demokrację, wpatrzona w Mussuliniego, wsłuchana w „Giovinezze” wyrzuca ich jak potępieńców, jak niepotrzebnych.

W obecnej dobie tylko wysiłek zbiorowy, oparty na hierarchicznym zaufaniu i posłuszeństwie, tylko interes ogólny prowadzi do szczęścia obywateli, do szczęścia Państwa! Z wiekowych doświadczeń, z faktów historycznych wiemy, do czego doprowadził wybujały interes warstw, klas, czy po szczególnych jednostek; czyż nie ten wybujały interes doprowadził do wielkiej tragedii dziejowej — upadku Polski? Czyż nie ówczesne partyjnictwo z „liberum veto”, słabość króla i rządu, wynikająca ze swawoli poszczególnych stanów, partyj czy jednostek? Czyż nie nadrzędność interesu „wolnych jednostek” — sejmu nad rządem, spowodowała śmierć Polski szlachectwie? O, jakże podobne do ówczesnych jest dzisiejsze rozwydrzone partyjnictwo, a taka zakłamaną troską o dobro Państwa, taka sama nienawiść i zaścienie prowadzi dzisiejsze partie do walki z praworządnością, do walki z Państwem!

Żyjemy, — a życie nasze niezrozumiałe jest dla tych, którzy upojeni starymi hasłami, nie wyleczeni z nałogów Targowicy, lub zatopieni w powodzi „słów” programowych, żyją i żyć chcą tantem życiem, które się skończyło, bądź w odzysciu Idei Państwa Polskiego, bądź w zakłamaniu programu Marksa i III Międzynarodówki.

M. Chirowski.

sów charakterystycznych tej działalności. Najpierw stwierdzamy, że wpływ komunizm w środowisku, do nie dawna obejmujące tylko młodzież żydowską, obecnie rozszerzyły się na młodzież polską.

Ten stan każe szukać innych dróg walki z komunizmem w szkołach średnich, niż w innych środowiskach.

Uczniom szkół średnich musimy dać idee my, akademicy, idee młoda i porównującą. Musimy zejść do szkół średnich z naszą ideologią państwową, ona jedynie może dać należyta podstawę ideową uczniom.

I to uważamy za jedyny środek walki z wpływami komunistycznymi w szkołach średnich.

KRONIKA.

„Wiadomości Akademickie” wychodzić będą w każdą sobotę, ponieważ wydanie pierwszego numeru odwlekało się ze względów technicznych, dlatego w bieżącym tygodniu zostaną wydane dwa numery „Wiadomości Akademickich”. — Sekretariat „Wiadomości Akademickich” urządza w Redakcji „Słowa Polskiego” w lokalu własnym. Godziny urzędowe podamy w następnym numerze.

Uroczystości Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Inauguracja pracy w Uniwersytecie wileńskim im. Stefana Batorego wypadła w tym roku niezwykle okazale. Uroczystość zakończyło przemówienie rektora Uniwersytetu, prof. A. Januszkieвича, który zwracając się do zebranej młodzieży, skończył swe przemówienie słowami:

...nie spiescie na zew hasel wątpliwej wartości, nie dawajcie się wciągnąć w wir walk, wybiegających poza sferę bezpośrednich zainteresowań życia studenckiego. Niedoświadczeni, łatwo moglibyście wejść na błędną drogę, zanim czas i nauka ukształtują charaktery i przekonania wasze.

Przebrzmiały już echa walk orężnych i przyszły czasy utrwalania potęgi Ojczyzny wysiłkiem pracy: „Idą czasy, których znamię będzie wysiłek pracy, jak przedtem był wysiłek żelaza, jak przedtem był wysiłek krwi”. Temi słowami wskazuje drogę i nawołuje nas do wypełnienia najistotniejszego obowiązku naszego Marszałek Józef Piłsudski. On służy nam za wzór niezmordowanej pracy całego życia dla dobra Ojczyzny. Imię Marszałka Polskiego, wskrzesiciela naszego Uniwersytetu, wymawiam w dniu otwarcia roku akademickiego ze czcią i wdzięcznością... (Iskra).

Praca w ZHR. Legion Młodych nawiązał bliski kontakt ze Związkiem Harcerstwa Robotniczego im. Marszałka Piłsudskiego. Praca niedawno na tym terenie rozpoczęła zaczyna już dawać dobre rezultaty. Wdzięczny bowiem teren pracy wśród młodzieży robotniczej znajduje coraz więcej zwolenników wśród młodzieży akademickiej.

Dobry przykład. Rada gminna m. Bielejki przeznaczyła 3.000 zł. na stypendia dla niezamożnych akademików z zastrzeżeniem, że petent musi wykazać swą przynależność do gminy m. Bielejki.

Wycieczka słuchaczy prawa do Czech i Słowacji. W początkach listopada r. wyjechał do Czechosłowacji wycieczka studentów wydziałów prawnych wszystkich uniwersytetów polskich. Wycieczka ta zawiązała ma w Czechosłowacji około dwóch tygodni i odwiedziła Bratysławę, Brno i Pragę, oraz szereg miejscowości kuracyjnych. Koszt wycieczki wyniesie około 300 zł.

KOLEŻANKO, KOLEGO!

CZY JUŻ WPISAŁEŚ SIĘ DO „AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU POLSKIEJ IDEI PAŃSTWOWEJ”?

TYLKO W KARNYCH SZEREGACH JEST SIŁA, TYLKO W ZORGANIZOWANEJ DEMOKRACJI JEST MOCARSTWOWOŚĆ POLSKI.

Spiesz się z wpisaniem! Sekretariat Ak. Zw. P. I. P. (Legion Młodych, Okręg Lwów), ul. Czarnieckiego 7, I p. urządza codziennie od godz. 19—24. Tel. 90—41.

Komunizm w szkołach średnich.

W ciągu ostatniego roku dały się zaobserwować zastraszające objawy silnego skomunizowania młodzieży szkolnej.

Młodzi działacze komunistyczni, dziś działający wśród swoich szkolnych kolegów wkrótce zaczną grasować na terenie akademickim.

W szkołach średnich obecnie stan jest naprawdę groźny. — Życie ideowe młodzieży szkolnej — wbrew mniema-

niu powołanych do wychowania młodzieży czynników — kształtuje się poza polem widzenia rodziców i władz szkolnych.

W szkołach uczniowie i uczennice już klasy piątej czytują z zapałem „Polską Wolność”, podają sobie z rąk do rąk i przechowują jak świętość odezwy Z. P. M. K.

Obecnie chcemy podkreślić parę ry-

SPRAWY NAFTOWE.

Eksport produktów naftowych.

Biuletyn eksportowy Izby Przemysłowo-Handlowej
we Lwowie za miesiąc sierpień b. r.

Miesiąc sierpień b. r. charakteryzuje dalsza mocna tendencja rumuńskich notowań, które w porównaniu z miesiącem lipcem uległy dalszejwyżce,

	z końcem lipca
benzyna lekka	Ł. 7.16/—
„ ciężka	„ 5.17/—
nafta rafinowana	sh. 40/—
olej gazowy	„ 35/—

Z zestawienia tego można zauważyć, że olej gazowy — produkt nierafinowany gorszy jakościowo od nafty — jest wyżej notowany od tego ostatniego produktu, zjawisko dotychczas w handlu produktami naftowymi nieznanne.

Sytuacja ta wynika stąd, że olej gazowy ma coraz większe zastosowanie i popyt, nie ulega wahaniom i ma tendencję stale wzrastającą, natomiast możliwości zbytu nafty z każdym rokiem bardziej się kurczą przez wzmagającą się elektryfikację poszczególnych krajów. Tendencja na rumuńskie produkty naftowe bardzo silnie odbija się na cenach eksportowych polskich przetworów ropnych, co przy poszczególnych produktach daje następujący obraz:

Benzyzna: Główny kraj zbytu polskiego towaru Czechosłowacja zakupiła już do dostawy do końca br. bardzo poważne ilości benzyny surowej, jednak ilości te nie pokrywają całkowitego zapotrzebowania i czeskie rafinerie zmuszone są zakupywać dalsze partie surowca. Ponieważ jednak liczą się ciągle z tem, że mocna tendencja notowań rumuńskich ulegnie osłabieniu, powstrzymują się z robieniem kontraktów na większe partie, zakupując jedynie w Polsce 200 do 300 ton jednorazowo z natychmiastowym terminem dostawy. Cena, którą dzisiaj można osiągnąć franco Piotrowice wynosi dolarów 4.50 za 100 kg. w cysternach rafineryjnych.

Nafta: Niepomyślna konjunktura na naftę wpływa wprawdzie na kształtowanie się cen polskiego towaru sprzedawanego do Centralnej Europy, a specjalnie do Czechosłowacji, jednak polski przemysł w roku bieżącym stosunkowo bardzo ograniczone ilości nafty może przeznaczyć na eksport, a specjalnie te, które są wysyłane do krajów środkowej Europy, bo obniżka ceny przyniosła polskiemu przemysłowi straty. W innych natomiast kierunkach przy sprzedaży do krajów północnych i per mare, ceny nafty rafin. są niewspółmiernie lepsze od sprzedaży do Czechosłowacji. W tym więc kierunku idą obecne usiłowania.

Olej gazowy: Właściwy sezon na ten produkt rozpoczyna się dopiero z nastaniem jesieni i trwa do wiosny, w związku z czem w okresie sprawozdawczym efektywne transakcje w oleju gazowym były stosunkowo nieznaczne i zapasy tego produktu w polskich rafineriach w porównaniu z 1. kwietnia b. r. uległy poważnemu zwiększeniu. Stan ten jednakże nie jest niepokojący, bowiem plany, które zostały zakreślone, bez trudu zostaną przeprowadzone i wolne na eksport ilości oleju gazowego bez żadnych trudności zlikwidowane.

Oleje smarowe: Sprzedaże pojedynczych cystern po cenach od szeregu miesięcy ustalonych są bieżąco przez przemysł dokonywane; większe transakcje zawarte w letnim okresie wykonywane będą w ładunkach okretowych we wrześniu i październiku b. r.

aczkolwiek już nieznacznej. I tak: fob Constanza przedstawiają się notowania produktów naftowych:

	z końcem sierpnia
Ł. 8.1/—	
„ 5.15/—	
sh. 39/—	
„ 42/—	

Nie ulega wątpliwości, że w dalszym ciągu trwająca wojna celna z Niemcami wpływa utrudniając na zbyt olejów, jednak pocieszającym objawem jest fakt, że zapasy olejów w rafineriach nie ulegają zwiększeniu, przeciwnie mają tendencję raczej malejącą.

Asfalty: Asfalty polskie wybitnie parafinowe z trudem znajdują zbyt na rynku niemieckim, ze względu na panujący tam kryzys gospodarczy. Właściwy sezon asfaltowy jest już zakończony, gdyż fabryki papy dachowej i budowy dróg z końcem września, najdalej do połowy października kończą pracę, a ilości, które są jeszcze potrzebne do utrzymania ruchu zostały już zakupione. Z nowymi sprzedażami w większych rozmiarach nie należy się liczyć.

Stwierdzić wypada, że bieżący sezon asfaltowy w zupełności zawiódł i zapasy tych produktów uległy znacznemu powiększeniu. Wszelkie usiłowania, by zwiększyć obroty asfaltowe nawet kosztem cen nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

Parafina: Eksport parafiny w miesiącu sprawozdawczym zwiększył się o 5.2 proc. w porównaniu z miesiącem lipcem r. b.

Do zwiększenia eksportu przyczyniło się zawiadomienie z innych rynków światowych o wzmocnieniu się cen na pewne gatunki parafiny.

Eksport parafiny do poszczególnych krajów wynoszący łącznie 2370 ton przedstawiał się następująco:

Algier	5 ton
Anglja	1.386 „
Austria	142 „
Belgia	53 „
Chile	20 „
Egipt	1 „
Finland	2 „
Francja	140 „
Gdańsk	5 „
Grecja	201 „
S. H. S.	158 „
Litwa	16 „
Norwegia	1 „
Palestyna	3 „
Szwajcaria	12 „
Szwecja	2 „
Tunis	15 „
Węgry	105 „
Włochy	100 „
Zamorskie	3 „
Razem	2.370 ton

Poziom uzyskiwanych cen był w miesiącu sprawozdawczym niezmiennie i — mimo tego, że zapasy parafiny wykazują w dalszym ciągu powiększenie, cena ustabilizowała się ze względu na zbliżającą się kampanie przeróbczą. — Eksport parafiny nie odczuwa zupełnie konkurencji innych państw.

W najbliższej przyszłości, a więc do końca roku bieżącego należy się liczyć w dalszym ciągu z powiększeniem zamówień ze strony naszych odbiorców, a temsamem ze zwiększeniem się eksportu. Nie jest wykluczone, iż silne ekspedycje spowodują również wyższe cen, jednakowoż wedle dzisiejszego stanu rzeczy na rynku parafinowym nie należy się takowej spodziewać przed końcem roku bieżącego.

Instrukcja pracy w wiertnictwie.

W zeszycie 19-tym „Przemysłu Naftowego“ z dnia 10 bm. publikuje p. inż. Tadeusz Bielski, interesujący i bardzo aktualny artykuł w którym omawia konieczność stosowania instrukcji pracy w wiertnictwie tak ze względu na lepszy postęp prac, jak i ze względu na bezpieczeństwo pracy. Artykuł ten podajemy poniżej w skróceniu.

W ostatnich czasach mnożyć się zaczęły w zatrważający sposób wypadki uszkodzenia ciała przy robotach szybowych, — Urząd Górniczy zwołał tedy z wiosną b. r. konferencję, na której zastanawiano się nad sposobami zapobieżenia wypadkom przy pracy w szybie.

W konferencji wzięli udział oprócz Władz Górniczych, przedstawiciele firm. Stowarzyszenia Pol. Inżynierów Przem. Naft. i Związku Techników Wiertniczych.

Po dłuższej dyskusji, członkowie konferencji doszli zgodnie do przekonania, że przyczyna wypadków leży z jednej strony w niewłaściwym doborze ludzi, z drugiej zaś strony w niewłaściwym wykonywaniu pewnych czynności.

Najwięcej czasu poświęcono też zastanowieniu się nad usunięciem tych dwóch zasadniczych przyczyn wypadków, gdyż imnie, jak n. p. nieodpowiednie urządzenia są łatwe do usunięcia.

Odnosnie do doboru ludzi na pomocników szybowych i wiertaczy, szcze-

ku, czy też stwierdzenie, że winy nikt nie ponosi, a wypadek był spowodowany tylko nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności.

Twierdzenie to udowodnia przykłady z praktyki.

W pewnym szybie zbadano i zchronometrowano jedną z najprostszych czynności, jaką jest załączanie i odłączanie przewodu od wahacza. Po ustaleniu najwłaściwszego sposobu wykonania tej pracy, z uwzględnieniem tak kolejności wykonów, jak i zastosowania przyrządów, najlepiej się do tego celu nadających, stwierdzono, że można załączyć przewód do wahacza w dwie minuty prędzej, niż się to dotąd odbywało. Zysk pozornie tak mały, że nie warto się nad nim zatrzymywać. Zważywszy jednak, że dla odwiercenia jednego szybu robi się około 3.000 marszów, a za każdym razem zyskuje się 4 minuty, (2 na załączanie, i 2 na odłączenie), — zyskuje się 200 godzin, t. j. przeszło 8 dni, i to tylko na tej jednej tak małej czynności. Ileż więc możnaby zyskać, gdyby się dokładnie zbadało i ułożyło instrukcje dla wszystkich ważniejszych i stale się powtarzających czynności, jak zmiana świdra, dodawanie rury, ciągnięcie i zapuszczanie świdra i t. p. Oczywiście instrukcji wykonania nie można układać dla czynności nadzwyczajnych, jak instrumentacje, a mogą się one odnosić tylko do czynności normalnych i stale się powtarzających.

Jeśli chodzi o prawdopodobieństwo wypadków, i odpowiedzialność za nie, to weźmy znów przykłady z praktyki.

Na jednym z szybów pensylwańskich zaszedł następujący wypadek: W czasie jazdy ze świderem w dół pomocnik przechodził przez struny leżące na ziemi. W tej chwili palec bębna porwał strunę, która nie była zabezpieczona. Struna, napinając się gwałtownie, podrzuciła pomocnika w górę, łamiąc mu nogę w dwóch miejscach. Bardzo sumiennie przeprowadzone dochodzenie sądowe nie doprowadziło do ustalenia, kto ponosi winę wypadku, gdyż żaden z pomocników nie miał specjalnie jemu powierzonej funkcji zabezpieczenia strum. Gdyby była instrukcja pracy, to byłoby w niej powiedziane, który pomocnik ma obowiązek zabezpieczyć struny za pomocą urządzenia, które istniało, — i struny byłyby najprawdopodobniej zabezpieczone, tak, że wypadek byłby wogóle nie miał miejsca. Gdyby jednak był zaszedł, to byłoby można z miejsca stwierdzić, że winnym wypadku był pomocnik, który zaniedbał zabezpieczenia strun.

Inny wypadek. W czasie zmiany świdra opuszczano na podłogę odkręcony już świder, połączony z obciążnikiem linką zapomocą jarzma. W pewnej chwili opuszczany obciążnik przycisnął pomocnika, stojącego pod nim i odcinającego na bok świder. Trzeci pomocnik, stojący przy hamulcach stracił głowę i zamiast w tej chwili nacisnąć hamulec i zatrzymać obciążnik, podniósł dźwignię hamulca, wskutek czego obciążnik obniżył się gwałtownie aż do ziemi, przewracając pomocnika stojącego pod nim, i miażdżąc mu głowę, tak, że pomocnik ten poniósł śmierć na miejscu.

Gdyby istniała instrukcja pracy, byłoby w niej powiedziane, że manewrowanie hamulcem dozwolone jest tylko najstarszemu pomocnikowi, a „trzeciak“, najmłodszy i najmniej doświadczony pomocnik, nie miałby normalnie dostępu do tak ważnego urządzenia, tak, że opisany wypadek nie mógłby prawdopodobnie się zdarzyć.

Istnienie instrukcji nie wykluczy oczywiście wypadków zupełnie, gdyż przy pewnych, nieszczęśliwych zbiegach okoliczności beda się one zawsze zdarzać. Jednak dobrze ułożone in-

gólnie do szybów wierconych, postanowiono na wniosek przedstawicieli Stowarzyszenia Inżynierów powołać do życia Poradnię psychotechniczną.

Największą trudność przedstawiałoby zwalczanie niewłaściwego, czy też nieumiejętnego wykonywania czynności szybowych. Na różnych szybach, nawet identycznie urządzonych, wykonuje się pewne czynności inaczej, jakkolwiek wiadomo, że do wykonania pewnych czynności, w pewnych określonych warunkach, istnieje tylko jeden najlepszy sposób, i tylko ten sposób powinien być stosowany.

Wyszukanie najlepszego sposobu wykonania nie jest rzeczą łatwą, i poprzedzone być musi obserwacjami, połączone z badaniami chronometrycznymi, które wykażą, który sposób pozwala na wykonanie danej czynności najszybciej, kosztem najmniejszego wysiłku ludzi, i przy zapewnieniu im największego bezpieczeństwa. Ułożona na podstawie takich obserwacji instrukcja musi być bardzo dokładna, dostosowana ściśle do urządzenia szybowego i ilości pracujących ludzi.

Wprowadzenie dokładnych instrukcji pracy zapewni następujące korzyści:

1) zwiększy wydajność pracy, oszczędzając równocześnie siły robotnika;

2) zmniejszy prawdopodobieństwo wypadków;

3) ułatwi władzom w razie wypadku ustalenie, kto ponosi winę wypad-

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz.

Fortepian pierwszorzędny, króciutki, krzyżowy, płyta pancerna, znakomity. **Strój kamertonowy.** Prawdziwie kupujący nabędzie korzystnie. Kopernika 26, Sklepiński. 6372

Kamienica nowa dwupiętrowa ogród okazynie do sprzedania. Administracja „Interes”. 6337

Dworek z budynkami gospodarczymi około 19000 sążni parceli budowlanych, siedm kilometrów od Lwowa, przystanek w miejscu, wpłata gotówką 4000 dol. reszta według umowy. Z powodu wyjazdu za granicę sprzedaje biuro „Kontrakt” Batorego 35. 6378

Piec gazowy z prawdziwego brązu wykonany artystycznie — nadający się do salonu — za 300 zł. i kuchnia gazowa wielka z 4 palnikami, kociołkiem mosiężnym na wodę, braturami, w doskonałym stanie za 250 zł., z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania. Wiadomość: Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Legionów 1, I. piętro. 6405

SPRZEDAM OKAZYJNIE jadalnicy orzechową z trzech części, garnitur klubowy, salon machonowy Biedermajera, sypialnię jasionową, salonik orzechowy, komody, biblioteczki biurko małe damskie, świecznika starożydowski i rozmaite meble. **Warunki kupna dogodne Hala Aukcyjna** Lwów, Akademicka 3. I. piętro. 6411

Po 7 zł. PRZERABIA w jednym dniu **KOŁDRY, MATERACE** Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4 naprzeciw Szkowrona. 6418

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz

Poszukuje się kwalifikowanej bony na wieś do 3 dziewczynek 8, 5, 2 lata, tylko z doskonałymi świadectwami. Zgłoszenia osobiste między 3 a 4 Anna Godlewska pl. Marjański 7, I. p. 6393

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Substytut notarialny przyjmie posadę najchętniej w mieście powiatowym. Referencje u dotychczasowego szefa. Listy pod „Substytut” Biuro Buchstaba Jagiellońska 7. 6356

Słuchacz praw, Absolwent Akademii Handlowej z praktyką bankową i 8 letnią praktyką rolniczą poszukuje odpowiedniego zajęcia na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia pod lat 35. 6415

Inteligentna starsza wdowa poszukuje zarządu domu ewentualnie zajmie się chora osobą lub dziećmi. Zgłoszenia do Administr. „M. Z.” 6417

Posadę sekretarza lub ekonoma poszukuje emerytowany podoficer artylerji, posiadający szkołę rolniczą, egzamin rachunkowości, praktykę w wielkich gospodarstwach, wyszkolony w chowie bydła, koni, młeczarstwie. Warunki skromne Gremowski Lwów - Zniesienie. Jabłonowskiego 39. 6414

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

Mały, skromny pokój, utrzymanie lub bez wynajmę natychmiast. Zgłoszenia Długosza 29, II. drzwi 5, między 2-4 tą popoł. 6389

Pokój kawalerski frontowy osobny wchód z klatki schodowej z całym utrzymaniem i telefon przy ul. Potockiego obok Techniki do wynajęcia. Informacje Potockiego 28, drzwi Nr. 4, mezanin 6403

Przyjmę na stancję studentkę, lub studenta z niższych klas szkoły średniej. Zgłoszenia ul. Długosza L. 29, II., drzwi 5, między 2-4 tą popoł. 6390

Sklepy oraz mieszkania dwu, trzy i cztero pokojowe, słoneczne z pełnym komfortem, pokojami służbowymi, przy tramwaju za rocznym czynszem do wynajęcia. Zgłoszenia u właściciela róg Szymonowiczów i Murarskiej. 6420

Zaraz dwa ładne pokoje umeblowane przedpokój okolica parku. Wiadomość Administracja. 6416

Panienska młoda, Polka zajęta za domem znajdzie mieszkanie przy samotnej Pani. Huberowa, Kałecza I. 10, parter. 6409

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

Lekcje na fortepianie i cytrze Prof. M. LIPiński
Metoda najnowsza. — Cytry najnowszy systemu Zespoły kameralne. — **Piac** Haliński 7, II. p. od 10—12 i 3—5. 6223

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI

6244 UL. LISTOPADA L. 21. — TELEFON 19-51.

sprzedaje masło, mleko pasteryzowane, śmietanę, sery, miód i t. p. we własnych sklepach przy ul. Na Bajkach 27, Mateckiego 1, Plekarskiej 15, Podlewskiego 1, Mickiewicza 26, Zyblikiewicza 5 a, i Janowska I. 74.

BIBLIOTEKA DROGI

wydała dotychczas:

Wilam Korzyca: DZIEJE KONRADA. 400 zł.
(Dzieje Konrada — Wieszcz wolnej Polski (E. K. Norwid) — Półbogi i sielanka (Rzecz o „Achilleidzie” Wyspiańskiego) — Między dawnymi a przyszłymi laty — „Karmazynowy poemat”).

Kazimierz Zakrzewski: KRYZYS DEMOKRACJI 480 zł.
(Zmierzch liberalizmu — Zagadnienie inteligencji — Włóczęństwo a demokracja — Klasa heroiczna — Drogowskazy — Syndykalizm jako program historyczny).

Wacław Makowski: NOWA POLSKA W NOWEJ EUROPIE 250 zł.

W przygotowaniu tomy: **A. Skwarczyńskiego, A. Hertza, B. Wścieklicy i in.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Prenumeratory „DROGI” otrzymują 40% rabatu przy zakupie wprost w Administracji „DROGI”, Warszawa, ul. Chmielna 33, m. 5.

ANDRÉ DEMAISON.

7)

Słoń Paupah.

Tłómaczenie z francuskiego Z. S.

(Dokończenie).

Na dnie ciepłego moczaru, w który się teraz wtulił, Paupah może spać błogo, może użyć spokoju. Matka oblewa go trawą jak w czasach jego dzieciństwa, gdy po drodze napotkali wodę. Nie jest sama. Jeden za drugim, wszystkie słońce, stada przychodzą, otaczają go, witają. Coraz ich więcej i więcej, aż wkońcu tworzą mur czarny, który otacza go i zamyka. Tysiące traw czerpie wodę z bagna i oblewa go a potem wznoszą się i sterczą niby las palmowy bez koron. Tysiące łap grubych jak pnie dwudziestoletnie drewna koło niego, plasają tan „ciepłego bagna”, tan „wielkiej ołiary”, w czasie którego dusza słońce łączy się z duszami przodków, gdy ich kły drogocenne zamierają w ziemi wśród olbrzymich kości.

Ogromny rumor huczy nad głową Paupaha, ponoś ryk stokrotnie powtórzony przez różowe paszcze, w cieniu czarnych głów, wachlowanych rozłożystymi uszami. I Paupah chciałby wstać, dreptać, płaszać jak inni, ryczeć, kłapać uszami, radować się rytmem pokolenia. Lecz Paupah obzał się. Paupah ocieżał tak bardzo, że się coraz głębiej zamurza. Bagno sięga mu wyżej i wyżej. Paupah się wkrótce zapadnie. Czemuż tak idzie w głąb?

Tymczasem stado czuwa. Niepokoi się, chce Paupaha od zatonięcia ocalić. Traby ciągną go za nogi, ogon, trawę, uszy. Na wszystkie strony go ciągną. Wielki, zakrzatany samiec potyka się, pada na Paupaha, dusi go. Paupah odycha z trudem. Przyłgął do ciepłego błota i głębia wchłania go. Oczy bielmem zachodzą. Trwoga dręczy Paupaha. Chciałby strząsnąć z siebie ciężar tego grubasa, który przypadkiem, albo też za karę, że folę dawał pragnieniu — wpija mu kły w ramię. Paupah chce wydać głos. Więc otwiera paszczę, zionącą alkoholem. Ryknął.

Biada! Całe stado pierzcha, stado

się rozprasza, tysiące łap ucieka, gromada czarnych brył znika z trabami wzniesionymi, wyjąć:

— Paupaha czuć człowiekiem!... Paupah zapomniał zewu a uległ pragnieniu... Paupaha czuć niewolnikiem! Z paszczy Paupaha zionie odor śmierci!...

To wszystko naturalnie w języku słoń, który, by myśl wyrazić, nie potrzebuje tylu dźwięków jak ordynarna ludzka mowa, i którym, odkąd świat światem, posługuje się plemię królujące na ziemi, jak termity królują w podziemiach.

I oto w chwili gdy Paupah odnalazł prawdziwą drogę życia, bagno go przykrywa. Zagłębia się w nim, jak w łożu z miękkich traw pod cieniem olbrzymich drzew, które syją nań liście...

...Spełniło się! Opuszczony Paupah pod spojrzeniem księżycy, z którego wiatr rozsunął chmury — stał się nieruchomy i lekki, podobnie jak błękitna we opary, co wiotką, mglistą oponą zwieszają się nad łąkami, ciągną się

wzdłuż wsi i zastępują wróżki nocy, gdy świta łagodny poranek.

Nazajutrz, koło ósmej rano, pociąg osobowy dążący w głąb kraju został zablokowany na czwartej zwrotnicy. Pasażerowie, świeżo przybyli okretem, chwycili za strzelby. Jeden z takich, co z bijącym sercem kładzie na miejscu trupem oswojoną sarnę pana administratora, powiada do sąsiada: — Na Boga, co za kraj, jeżeli słońce zapędza się aż na dworzec!...

Na błękitnem niebie chmara ciemnych ptaków, niby orszak żałobny, tworzyła olbrzymi lej, ciążący ku ofierze. Sępy i marabuty, miłośnicy zdechłej zwierzyny, darły się: „Piękne mięso! Kupa mięsa!” Niekiedy jeden z nich odrywał się od gromady, by w strzelistym locie zawisnąć w powietrzu i baczyc na manewr ludzi, którzy za pomocą sznurów i lewarów usuwali z toru martwe cielsko Paupaha — na owej ziemi, gdzie królował słoń w zamierzchołej epoce, gdy człowiek był jeno projektem Boskiej Wszemocy.

KONIEC.

ROZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Choroby serca Basedów asima — Sanatorium „Saus” dra nupczyka, Kraków Szuiskiego. 6254

Najstrojniejsze suknie, płaszcze, mundurki szkolne, przeróbki wykonuje najtaniej pierwszorzędna krawczyni z Warszawy Zapalowska Wąska 8, parter (początek Łyczakowa). 6418

POMPY Worthingtona, Centryfugalne oraz zwykłe, prasy do oleju, Prasy do dachówek, Mieszkarki do betonu, Motory, Turbiny, Młynskie maszyny, Obrabiarki do żelaza i drzewa poleca

„PILOT”

Lwów, Batorego 4.
Katalogi na żądanie. 4204

„PERFEKT” „RECORD” „IDEAL”



Łóżka patentowane, dywanowe, zagłowe i materace najtaniej do nabycia u firmy

STEIL i Ska

Lwów, 6243

KAZIMIERZOWSKA 28

Telefon Nr. 64-13.

Uwaga: Okaziełowi niżejszego inseratu odlicza się przy zakupie 10% odpowiedni rabat.

Salony, Jadalnie, Pokoje Męskie

Wyroby sol dne-niepekające

6212 poleca najtaniej

Leon Matwijowski

Lwów, Chorążczyzny 8.

Planując najlepiej ulokujesz w kupnie parceli

w Brzuchowicach!

Słoneczne, pod lasem, przystanek autobusów, na raty a 85 cent. am za sążeń. 6357

Adwokat Kaufmann, Fredry 4a.

Łamęta, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyrzucisz natogu kupowania zagranicznych towarów.

Inserujcie w „Słowie Polskie”